

* SIŁA-NOWICKI O ROZBICIU „S”	STR. 5
* W POTRÓJNYM WIDZIE	STR. 6
* W BAGNIE PARAGRAFÓW	STR. 7
* „MIŁOŚĆ MOJA NAJWIĘKSZA”	STR. 10

KONTRAKTY

12(12)

16 GRUDNIA 1990

CENA 1200 ZŁ



Maria
Kaczyńska

PRYSZNIC

*Wezwali
mnie do siebie
i nazwali
partyjną wtyczką
do rozwalania „Solidarności”.*

MARIA TOCKA

ZADYMA W KOLNIE

*Lech Wałęsa
chciał się
zmierzyć
z premierem
Tadeuszem
Mazowieckim
w zawodach
na łapanie pcheł.
Stanisław Tymiński
oskarżył premiera
o zdradę narodu
i wyprzedaż
kapitałowi
zagranicznemu
za bezcen
majątku
narodowego.
Tymińskiemu
przypisano
chorobę psychiczną
i współpracę
z tajnymi służbami.
W Kolnie
Leszek Moczulski
podobno
zniestawił prezydenta
Wojciecha
Jaruzelskiego.
cd. na str. 4*

Czytaj na str. 8 - 9

W ŚWIĄTECZNYM NUMERZE PISZA MIĘDZY INNYMI:

MARIA KACZYŃSKA o zagrywkach w Zbojnej * MARIA TOCKA o strajku za pół bochenka * ALICJA NIEDŹWIECKA o kursie czarowników * WŁADYSŁAW TOCKI o łomżyńskich miliarderach * GABRIELA SZCZĘSNA o Wigilii Cygnaów * JOANNA GOSPODARCZYK o tragedii 17-letniej dziewczyny * Rok 1990 w karykaturze

ODSZEDŁ DOKTOR...

Zmarł doktor Paweł Olszewski. Kiedy w poniedziałek, 3 grudnia zadzwonił telefon z wiadomością, że doktora Olszewskiego już nie ma, czas jakby się zatrzymał.

Wszystkie sprawy ważne do tej pory, nagle stały się małe i blade. Jakże trudno zrozumieć śmierć bliskiego człowieka.

Chociaż wydaje się to niesprawiedliwe, to przecież dla innych życie toczy się dalej. Zostanie natomiast pamięć o człowieku prawym, uczciwym, bezinteresownym i zaangażowanym społecznie.

Urodzony w 1901 w Kocach-Basłach po ukończeniu studiów medycznych w Wilnie w 1929 r. powrócił w rodzinne strony Ciechanowca.

Dr Paweł Olszewski był dobrym lekarzem, a przy tym wrażliwym na nędzę i ludzką biedę. Ubogim nie tylko udzielał bezpłatnych porad lekarskich, lecz także często dawał pieniądze na lekarstwa. Czynił to w ludzkim odruchu serca.

I taki pozostał do końca swego życia. Udzielał pomocy o każdej porze dnia, dojeżdżając różnymi środkami (długo rowerem); nie dorobił się samochodu.

Był bardzo zaangażowany społecznie. Zorganizował w Ciechanowcu aptekę, liceum, spółdzielnię, teatr i muzeum.

Szkole wyposażał w sprzęt z

własnych środków.

Zarobione pieniądze przeznaczał na stypendia dla biednych uczniów. Był założycielem i działaczem Towarzystwa Miłośników Ciechanowca. Dzięki Doktorowi, Towarzystwo oddało największą przysługę miastu, wychowując ludzi do społecznego działania.

W latach sześćdziesiątych przeniósł się do Bogut, gdzie pracował w Wielkim Ośrodku Zdrowia. W Bogutach spędził swoje życie.

Wielki patriota. Wielki miłośnik przyrody, walczył o czyste lasy i porządek w lesie.

Przyjaciół dzieci; wspólnie z żoną znajdował pieniądze dla tych biednych, najmłodszych. Fundował książeczki sierotom. Chociaż utrzymywał się z ubogiej emerytury, honoraria i nagrody przekazywał na rzecz TPD i PKPS.

Był to człowiek wysokiej kultury. Pozostanie wzorem dla innych. Powtarzał mi kilkakrotnie o dwóch najbardziej wstrząsających zdarzeniach w jego życiu: śmierci matki i o zamordowaniu ks. Popieluski.

Ubolewał nad Polską i odszedł ze słowami: „Jaka ta Polska biedna”.

Doktor Paweł Olszewski na zawsze pozostanie w pamięci społeczeństwa Bogut.

ROMAN ŚWIERZEWSKI

LECH WAŁĘSA został prezydentem Polski w pierwszych, demokratycznych wyborach po wojnie. W Łomżyńskim wygrał we wszystkich obwodach wyborczych. Na Lecha Wałęsę głosowało 99 297 osób, czyli 75,23 proc. elektoratu. Stanisław Tymiński zdobył 32 700 głosów (24,5 proc). Uprawnionych do głosowania było 242 292 mieszkańców. W II turze wyborów prezydenckich oddano 131 997 ważnych głosów (54,5 proc. elektoratu).

31 RECYTATORÓW wzięło udział w VI Łomżyńskim Konkursie Recytatorskim Polskiej Poezji Współczesnej. Jury pod przewodnictwem Tadeusza Mocarńskiego przyznało nagrodę główną, Kuratora Oświaty i Wychowania w Łomży, Adamowi Węgrońskiemu z teatryku „Logos”. Nagrodę prezydenta Łomży otrzymała Marta Siedlecka również z teatryku „Logos”. Dwie drugie nagrody przyznano Marcie Łukasiewicz z Szepietowa i Annie Klecińskiej z SP 1 w Kolnie; trzecią uhonorowano Małgorzatę Lichomska z teatryku „Logos”. Nagrodę „Kontraktów” otrzymała Agnieszka Kotowska z Lutostani. Większość głównych laureatów, to wychowanki teatryku „Logos” z Ogniska Pracy Przedшкоlniej, prowadzonego przez pana Witolda Długozime.

„SIVINA II” Amatorska Grupa Teatralna z Łomży otrzymała wyróżnienie jury XVII Barbórkowych Spotkań Teatralnych w Dąbrowie Górniczej. Tomasz Brzeziński, kierownik „Siviny” został wyróżniony nagrodą indywidualną.

TOWARZYSTWO Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej zaprasza swoich członków i sympatyków na projekcję filmu z ubiegłorocznego Zjazdu Łomżyńców i prelekcję Czesława Brodzickiego o historii miasta. Spo-

tkanie odbędzie się 15 grudnia o godz. 16.00 w Oddziale WSP w Łomży (dawna „Budowlanka”).

„NOWE ASPEKTY badań dotyczące regionu Łomżyńskiego o granicach ZSRR”, to temat wykładu doc. Michała Gnatowskiego, który odbędzie się 15 grudnia o godz. 11.00 w Pracowni Naukowej przy ul. Sądowej 12 w Łomży.

WOJEWÓDZKA Dyrekcja Polskiej Poczty Telegrafu i Telefonu ogłosiła w Łomży zmianę numerów telefonicznych, zaczynających się od cyfr 68 i 69. Od 15 grudnia należy dodać cyfrę „1” przed numerem.

ZNAKOMICI AKTORZY; Janusz Gajos, Stefan Friedman i Krzysztof Jaroszyński wystąpią 17 grudnia o godz. 20.15 w sali widowiskowej WDK w Łomży.

TURNIEJ Tańca Towarzystwa odbędzie się 15 grudnia w Łomży w SP 1 o godz. 18.00. Bilety w cenie 7 tys. zł do nabycia w WDK, ul. Sądowa 12.

GRUPA ROCKOWA „Dzēm” wystąpi 13 grudnia o godz. 18.00 w sali koncertowej WDK w Łomży.

NAJWIĘKSZA ILOŚĆ głosów w plebiscycie czytelników w „Kontraktach” nr 9 otrzymał tekst Joanny Gospodarczyk z „Z niebem gada”. „Kuchnię polską regionalną” wylosowała Marta Kętrzyńska z Pizsa. W najbliższym numerze poznamy nazwisko szczęśliwego milionera, zwycięzcę naszego konkursu.

URZĄD WOJEWÓDZKI w Łomży informuje, że dn. 24.XII (poniedziałek) nie pracuje administracja państwowa. Wigilia odpracowana będzie w sobotę, 29 grudnia b.r.

ZAPROSILI NAS, Dyrekcja Biblioteki Pedagogicznej w Wysokiem Mazowieckiem na spotkanie z okazji jubileuszu 40-lecia Biblioteki. Dziękujemy.

TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO „KONTRAKTÓW”

„Kontrakty” oraz Szkolny Związek Sportowy ogłaszają Turniej Tenisa Stołowego dla młodzieży szkół podstawowych.

Zawody środowiskowe powinny się odbyć do 4 stycznia, gminne do 11 stycznia, rejonowe 12 stycznia. Finał wojewódzki odbędzie się 16 lutego 1991 roku. Do finału kwalifikują się zdobywcy I i II miejsca w każdej kategorii wiekowej (najmłodsza - rocznik 1980 i młodsi, starsza - rocznik 1978-1979, najstarsza - rocznik 1976-1977).

W zawodach niższego szczebla, zasady określają bezpośrednio organizatorzy. W następnym numerze zamieścimy specjalny kupon; wśród uczestników turnieju, którzy nadesłali go do redakcji rozlosujemy atrakcyjne upominki.



Po ogłoszeniu wstępnych wyników głosowania w wyborach prezydenckich, zgromadzeni w studiu sztabu wyborczego Lecha Wałęsy gromko odśpiewali elektowi „Sto lat”. Cały świat mógł też usłyszeć swojski refren tej piosenki: „A kto z nami nie wypije, niech pod stołem zaśnie!” Na szczęście zdumiony początkowo Wałęsa nie stracił zimnej krwi i natychmiast odpalił śpiewającym: „Ale nie na mój rachunek!”

KTO SPĘDZI SYLWESTRA W ISTAMBULE?

JADWIGA ANDRZEJCZYK Z ŁOMŻY, jedna z tysięcy pięciuset chętnych, spędzi Sylwestra w Istambule. Konkurs ten dla naszych Czytelników zorganizowało Biuro Podróży „JJ” z Białegostoku. Gratulujemy szczęścia, które mogło się uśmiechnąć tylko do jednej osoby i życzymy przyjemnej zabawy.

**SZEROKA
INFORMACJA I
DOBRA REKLAMA
GWARANCJA
POWODZENIA**

TRZY PYTANIA DO...

ELZBIETY GWARDIAK,
kierownika Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Zambrowie.

- Polska bieda wychodzi na ulice. Drzwi się do Was nie zamykają. A czy Wy sami wychodzicie do ludzi?

- Przecież na tym polega nasza praca! Zajmujemy się także inwalidami i rodzinami specjalnej troski (niepełne, wielodzietne, zagrożone patologią społeczną). Uważam, że mamy bardzo dobre rozeznanie. Dwa razy w roku przeprowadzana jest tzw. wizytacja rejonu, więc wszelkie potrzeby socjalne rozpoznajemy na bieżąco. Współpracujemy z PCK, PKPS-em, innymi organizacjami. Społeczeństwo polskie dzieli się już tylko na dwie grupy: biednych i bogatych. Ci ostatni także do nas przychodzą. Prosto po powrocie z USA. Z dokumentów wynika, że mamy obowiązek im pomóc, choć wiemy, że zwyczajnie nas naciągają. Obok nich żyją rodziny, których dochód miesięczny na osobę wynosi 116 tys. zł.

- Istnieje możliwość uzyskania dopłaty do czynszu, energii elektrycznej, gazu. Ośrodki pomocy społecznej niedostatecznie o tym informują. A w Zambrowie?

- Uważam, że wszyscy o tym wiedzą. Prosiłbym księży o podanie tej informacji, przewodni-

czących organizacji związkowych w mieście, terenowych opiekunów społecznych, pracowników PCK, PKPS-u. Najlepszym dowodem na prawdziwość moich słów jest liczba wniosków o przyznanie dopłat, które bez przerwy do nas wpływają. Średnio 30 dziennie. Musimy trzymać się obwarowanych przepisami kryteriów, a jednocześnie wybierać najbiedniejszych z biednych. Problemów ludzkich nie da się zmierzyć przy pomocy tabelki i średniej statystycznej. Każdy o tym wie, lecz niestety, nie każdy rozumie.

- Czy wykorzystujecie wszystkie przyznane Wam fundusze?

- W tym roku przyznano nam na pomoc społeczną 580 mln zł, a pod koniec września dodatkowo 500. Na dopłaty do czynszu, energii, gazu i zakup opału, oddzielnie, 180 mln zł. Za opał płacimy już pieniędzmi nie z funduszu mieszkaniowego, lecz z pomocy społecznej. Ale nie tylko pieniądź jest potrzebny do życia. Także ludzka życzliwość. Tymczasem ludzie starzy, niepełnosprawni wszędzie pszeszkadzają: w urzędzie, na ulicy, w kolejce. Są w naszym społeczeństwie - tolerancyjnym tylko z deklaracji - niepotrzebni. W niedziele i święta, gdy czują się najbardziej sami, zamknięte są nawet kluby seniora.

Pytała:
Gabriela SZCZĘSNA

UWAGA !
ZARZĄD MIASTA ŁOMŻY,
zaprasza do udziału w przetargu
pisemnym nieograniczonym na
opracowanie koncepcji:
**REWALORYZACJI
STAREGO RYNKU
W ŁOMŻY**

Zakres opracowania winien
uwzględniać rozwiązania branżowe
dotyczące rozrządu uzbrojenia,
organizacji ruchu w centrum itp.
zgodnie z wytycznymi do
projektowania, wyłożonymi od 10
grudnia 1990 r. do wglądu w
Wydziale Gospodarki Komunalnej
Urzędu Miejskiego, Łomża, ul. Gen.
Waltera 10, tel. 30-27.

Proponowany termin opracowania
koncepcji 28 lutego 1991 r.

Pisemne oferty w zamkniętych
kopertach z napisem
"Stary Rynek"
należy składać w terminie do dnia
20 grudnia 1991 r. w Wydz.
Gospodarki Komunalnej UM.
Otwarcie kopert nastąpi w dniu 22
grudnia 1990 r. o godz. 10.00 w
Wydziale Gospodarki Komunalnej.
Zastrzega się prawo swobodnego
wyboru ofert i unieważnienia
przetargu bez podania przyczyn.

ZAPRASZAMY !

K-61

SALON MODY MĘSKIEJ
GRAVND
18-400 ŁOMŻA STARY RYNEK 8

KUPON

5 proc. bonifikaty
wartości zakupu
garniturów lub butów.
Kupon ważny do
31 grudnia 1990.

Sklep czynny od 10.00
do 18.00 w każdą sobotę
od 10.00 do 15.00

KUBUŚ

sklep firmy "Poltar", Łomża,
Al. Legionów 7
KUPON 5 proc. bonifikaty
przy zakupie artykułów
o wartości 500 tys. min.
wózki, rowerki, zabawki,
ziółka, wyprawki
niemowlęce, ubiory dziecięce.
Kupon ważny

do 31 grudnia 1990.

Kupon z bonifikatą

wystarczy wyciąć i pójść z nim na
zakupy do wskazanego na kuponie
sklepu. Spełniając warunek określony
na kuponie (np. zakup garnituru za 400
tys. w sklepie „Gravnd”) uzyskujemy
obniżkę ceny w wysokości wartości
kuponu, czyli w tym konkretnym
przypadku o 20 tys. zł.

ZARZĄD WOJEWÓDZKI LIGI OBRONY KRAJU

w Łomży

ogłasza przetarg nieograniczony na
wynajem lokali w budynku ZW LOK
przy ul. Zajazd 16

* na parterze o powierzchni 56,0 m kw na
sklep, cena wywoławcza
1 m kw - 30 000 zł.

* hangary w budynku o powierzchni 80 m
kw, z przeznaczeniem na skład, cena
wywoławcza za 1 m kw - 25 000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 20
grudnia 1990 r. o godz. 10.00 w
biurze ZW LOK ul. Zajazd 16.

W przetargu mogą brać udział
osoby fizyczne i prawne, które
najpóźniej do dnia 20 grudnia
1990 r. do godz. 9.00 wpłacą
wadium w wysokości 50 proc. ceny
wywoławczej na lokal, w kasie ZW
LOK. Lokale można obejrzeć w
godzinach 8.00-15.00.

Przetarg może być przerwany bez
podania przyczyn.

K-44

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ w Łomży, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż:

1. Ciągnika URSUS-355, nr podw. 22253,
rok prod. 1974, cena wywoławcza
- 6 200 000 zł,
2. Przyczepa D-47, nr podw. 32352,
rok produkcji 1978, cena wywoławcza
- 800 000 zł,
3. Samochód ZUK A-11, nr podw. 412767,
rok prod. 1984, cena wywoławcza
- 7 500 000 zł,
4. Samochód ZUK, nr podw. 056483, rok
produkcji 1967, cena wywoławcza
- 7 500 000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 28
grudnia 1990 r. o godz. 10.00 na
terenie Zakładu Transportu i Sprzętu,
ul. Fabryczna. Pojazdy oglądać
można w przeddzień przetargu w
godz. 8.00-14.00. Przystępujący do
przetargu winien wpłacić wadium w
wysokości 10 proc. ceny
wywoławczej do kasy MPGKiM w
Łomży, ul. Polowa 57 c, najpóźniej na
dwie godziny przed przetargiem.
Zatrzeaga się prawo unieważnienia
przetargu bez podania przyczyny.

K-47

Leszek Moczulski odwiedził Kolno 17 listopada. Przyjechał na zaproszenie Rejonu Konfederacji Polski Niepodległej, któremu przewodniczył Józef Bazylewicz. On to osobiście witał przywódcę KPN-u, wstępującego w progi Kolneńskiego Domu Kultury, chlebem i solą. Witania go też orkiestra strażacka i licznie zebrani mieszkańcy kwiatami, brawami i okrzykami: „Nasz prezydent”.

– Oświadczam, że zamierzam ubiegać się o Urząd Prezy-

Dziś uczestnikom spotkania z kandydatem na prezydenta trudno dokładnie powtórzyć, co odrzekł Leszek Moczulski. Chyba nikt w Kolnie nie nagrywał tej wypowiedzi. W ulotce z programem Moczulskiego znajduje się odpowiedź na to pytanie: „Społeczne poczucie sprawiedliwości wymaga, aby rozliczyć i pociągnąć do odpowiedzialności wszystkich winnych zbrodni na narodzie polskim oraz tych, którzy doprowadzili nasz kraj do obecnego rozpaczliwego stanu. Rzeczpospolita może okazać im miłosierdzie, ale najpierw

wojenny przywódca KPN-u mówi już od kilku lat. A ze swoim programem odzyskania niepodległości i przywrócenia w Polsce demokracji występuje od 1979 roku. Przeżył z tego powodu wiele przykrości: był około 250 razy zatrzymywany przez SB, wiele razy aresztowany, w 1982 r. został skazany na siedem lat więzienia. Zdaniem Bazylewicza, to pan Jaruzelski powinien za to wszystko przeprosić pana Moczulskiego.

– Obecny prezydent RP na pewno nie został w Kolnie zniesławiony – twierdzi Janusz Dąbrowski. Nikt go tam nie nazwał ani złodziejem, ani zdrajcą.

Podobnie uważają inni uczestnicy spotkania np. Jadwiga Gaw-

„Solidarności”) program KPN-u był zawsze radykalny, bojowy i przebojowy. Na spotkaniu z Moczulskim padło nazwisko generała Jaruzelskiego, ale według niego zarzut o obrazę jest bezzasadny.

Słów zniesławienia nie dosłyszał również Franciszek Jurczonia, dyrektor Kolneńskiego Domu Kultury, w którym spotkanie się odbywało. Władze Kolna, choć na spotkanie z kandydatem na prezydenta zostały zaproszone, nie przybyły.

Fragmenty z wystąpienia Leszka Moczulskiego w Kolnie podała telewizja. W dwa dni później Kancelaria Prezydenta RP przesłała ministrowi sprawiedliwości wniosek

Czy Moczulski

pójdzie

siedzieć?

ZADYMA W KOLNIE



denta niepodległej Rzeczypospolitej, a nie następcę Bierutów i Jaruzelskich. Chcę być prezydentem Polaków wiernych Polsce, nie chcę być i nie będę prezydentem dla kolaborantów, zbrodniarzy i przestępców przeciwko Polsce. Potrzebują oni prokuratora, nie prezydenta – stanowczo zaczął prezentować swe credo Leszek Moczulski.

Cały program zawarty jest w siedmiu punktach. Dotyczy rekonstrukcji niepodległego państwa, sanacji moralnej, odbudowy gospodarki, obrony rolnictwa, ratowania środowiska naturalnego, zmiany polityki zagranicznej i dopuszczenie do władzy młodzieży. Po przedstawieniu każdego z punktów, kandydat na prezydenta otrzymał duże brawa. Młodzieży szczególnie podobał się projekt zniesienia zasadniczej służby wojskowej i powołanie zawodowej armii.

Dyskusja z kandydatem rozpoczęła się od pytania dotyczącego rolnictwa. Pytający zaprezentował się jako rolnik, ale sala natychmiast zareagowała i okrzyki ze wszystkich stron, że to „esbek” uzupełniły prezentację.

Moczulski nie dał się sprowokować i udzielił mu wyczerpującej odpowiedzi.

Zadymę wywołało pytanie Janusza Dąbrowskiego z Łomży, sympatyka KPN, członka „Zapory”.

– Pytałem – przypomniał Janusz Dąbrowski – czy pan Moczulski, jak zostanie prezydentem, będzie rozliczał za przeszłość pana Jaruzelskiego i czy parasol prezydentury nie będzie go przed tym bronił?

muszą zostać postawieni w stan oskarżenia i osądzeni. Nie zamierzamy stosować odpowiedzialności zbiorowej, ani karać za głoszone poglądy czy przekonania, lecz za indywidualne czyny.”

– Moczulski zapewniał – mówi Janusz Dąbrowski – iż mu nie zależy na tym, by Jaruzelski otrzymał wyrok skazujący. Pragnie tylko, by się wytłumaczył ze swoich decyzji, by przed narodem odpowiadał z ławy oskarżonych.

– Pan Moczulski zapowiedział – uzupełnia Józef Bazylewicz – utworzenie Naczelnego Trybunału Narodowego, który by sądził wszystkich żyjących członków władz partyjnych, w tym obecnego prezydenta RP wraz z jego ekipą. Zapewnił też, że KPN posiada dokumenty kompromitujące pana Jaruzelskiego.

Józef Bazylewicz nie uważa, by Moczulski w Kolnie obraził Jaruzelskiego. O rozliczaniu za stan

rych (nie należy do KPN), która poszła tam tylko z ciekawości. Także Stanisław Szostkowski (nie należy do KPN) pamięta, jak kandydat mówił o rozliczeniu wszystkich komunistów. Jego zdaniem nie dotknął nikogo. Natomiast wszystkich obrazili spikerzy telewizyjnego Studia Wyborczego, którzy stwierdzili, że „całe polskie społeczeństwo należy leczyć”.

Tadeusz Chrostowski pamięta, że „coś było mówione na rząd, ale ostatnio wszyscy mówią i nikt nikogo nie sądzi”.

Dla Stefana Ruchały (członek

o wszczęcie postępowania karnego przeciwko kandydatowi na prezydenta Leszkowi Moczulskiemu w związku z jego publicznymi wypowiedziami, zniesławiającymi prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego.

Zgodnie z ustawą Państwowej Komisji Wyborczej „kandydaci i ich przedstawiciele nie korzystają w trakcie kampanii wyborczej z immunitetu zwalniającego ich od odpowiedzialności prawnej za treść składanych wypowiedzi”.

Minister Bentkowski zlecił Prokuraturze Wojewódzkiej w Łomży udokumentowanie wypowiedzi Leszka Moczulskiego.

– Obecnie prowadzone jest postępowanie sprawdzające – poinformował Eugeniusz Wildner, prokurator wojewódzki. – Prowadzi je Delegatura w Białymstoku.

Postępowanie wyjaśniające trwa, a KPN Rejon Kolno domaga się, by telewizja odtworzyła całą transmisję ze spotkania z kandydatem Leszkiem Moczulskim. Uważa bowiem iż, pokazane do tej pory fragmenty są dla niego bardzo krzywdzące.

MARIA TOCKA

Rys. Zdzisław Romanowski

Tylko Bóg może wiedzieć, jaki będzie prezydent. Co zrobi Wałęsa wie tylko Święty Duch.

Z mecenasem **WŁADYŚLAWEM SIŁA-NOWICKIM**, prezesem Zarządu Głównego Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy rozmawia Danuta Mystkowska.

DANUTA MYSTKOWSKA: - Sytuacja polityczna w kraju zmienia się z dnia na dzień. Nie czuje się Pan właśnie teraz zepchnięty na margines życia politycznego?

WŁADYŚLAW SIŁA-NOWICKI: Nie, absolutnie. Jest sporo problemów z rozwojem naszego Stronnictwa. Warunki są dość trudne. Nie mamy ani pieniędzy, ani dostępu do środków masowego przekazu.

- Prezes Drawicz powie, iż to czysta demagogia.

- To nie demagogia. To prawda. Premier Mazowiecki ma trzy dzienniki, Wałęsa posiada też dostęp do prasy, choć ograniczony. Ale ludzie niezależni, działacze małych partii, czy stronnictw, tego dostępu do dziś nie mają. I to wstyd dla rządu, który mienił się być rządem demokratycznym, który wyniósł z naszych walk o wolność. Proszę pani, całkowitą swobodę w dostępie do środków masowego przekazu, mają w dalszym ciągu komuniści i postkomuniści, którzy na mocy okrągłego stołu zachowali ogromne przywileje i ogromne możliwości propagandy. Na razie nic się nie zmieniło, ale mam nadzieję, że ta zmiana nastąpi wkrótce.

- Pan był przecież zwołennikiem okrągłego stołu. A także jego uczestnikiem.

- Byłem przede wszystkim przeciwnikiem układów zawieranych poza plecami społeczeństwa. W Magdalence stół był parawanem, a decydowano zupełnie gdzie indziej.

- Rząd już dawno zdemontował te pogłoski.

- Przez 45 lat też twierdzono, że w Polsce panowała pełna demokracja.

- Chce Pan powiedzieć, że ekipa Mazowieckiego okłamywała naród?

- Co to znaczy okłamywała? Rząd premiera Mazowieckiego prowadził pewną grę polityczną. Nie budował demokracji, chciał natomiast utrzymać i podbudować ustrój monopartyjny, który prowadziłby do totalizmu.

- W jakim celu? Przecież z doświadczeń wiemy, czym to dla nas wszystkich się skończyło.

- Nie porównuję Mazowieckiego do Stalina, bo to byłaby bzdura. Jednak w wyniku kompletnego niewyrobinienia politycznego (przecież myślenie polityczne wytępił komuniści) Polacy są jak dzieci. Nie mamy polityków z prawdziwego zdarzenia. W tym zakresie jesteśmy w gorszej sytuacji, aniżeli byliśmy po 1918 roku. Wówczas mieliśmy masę polityków, mężów stanu, wyszkolonych w parlamentach: austriackim, pruskim, rosyjskim; wyszkolonych do walki o polskość z zaborcami. Kiedy więc wybuchła niepodległość w 1918 roku, ci wszyscy politycy przyszli do pracy w Polsce. Mieliśmy wówczas myśląc politycznie społeczeństwo, które musiało walczyć o swoje istnienie z zaborcami i wyszkolone w tej walce, potra-

fiło potem w stosunkowo szybkim czasie, zbudować nowoczesne państwo!

- Sądzi Pan, że dzisiaj nie potrafimy zbudować takiego państwa, że nie potrafimy poradzić sobie z tą wolnością?

- My, Polacy, potrafimy dużo. Przecież od 1945 roku stworzyliśmy, mimo wszystko, oazę wolności w ramach naszego obozu. Tego nie dali nam ani Francuzi, ani Amerykanie, którzy po prostu sprzedali nas Stalinowi. Polaków przez dziesiątki lat jednoczyła wspólna myśl: nienawiść do komunistów. Okazało się jednak, że jesteśmy dobrzy w obalaniu komunizmu, ale wcale nie potrafimy budować demokracji. Dlaczego? Dlatego, że wychowali nas komuniści i dziś stosuje się ich metody działania. Można paraliżować życie polityczne bez uciekania się do policyjnego reżimu. I to,

jakiś sposób musi przełamać. Bo jeżeli zmiana nie pójdzie w sensownym kierunku, wówczas głos zabierze ulica. Niech pani patrzy, co się u nas teraz dzieje: wybuchają strajki, są ciągle niepokoje. Moim zdaniem ludzie, kierujący polityką w Polsce, nie zdają sobie sprawy, że siedzą na wulkanie.

- Który lada moment wybuchnie?

- Nie wiem, ale uważam, że groźba tego wybuchu jest duża. Jesteśmy obecnie w absolutnie niestabilizowanej sytuacji. Nie mówiąc już o tym, że same wybory prezydenckie były dość dziwaczne. Wybiera się bowiem prezydenta o nie wiadomo jakich kompetencjach. Oczywiście, że kompetencje określi konstytucja, konstytucję zaś musi uchwalić nowy parlament. Więc teraz wiele osób przypuszcza, że ten wybór prezydenta będzie

nie możliwość wejścia do kampanii wyborczej.

- I zaskoczył wszystkich. Jego wielka wygrana uświadomiła nam, że część społeczeństwa poszukuje nowych liderów, że chce ludzi nieskądzonych dotychczas żadnymi układami.

- Tak. Dobrze to pani ujęła. Siłą Tymieńskiego jest to, że nikt nie może powiedzieć, iż jest on odpowiedzialny za to, co dzieje się w Polsce. Za wszystkie zamrowane okazje od piętnastu miesięcy. Przecież te piętnaście miesięcy rządu Mazowieckiego nie stworzyło żadnej perspektywy. Dlatego właśnie Tymieński skupił wokół siebie całe niezadowolone społeczeństwo. Tak jak niezadowolone społeczeństwo z komunistycznych rządów jednoczyło Polaków, tak teraz niezadowolone z błędów piętnastu miesięcy, Polaków podzieliło. Mam jednak nadzieję, że Wałęsa, kiedy zostanie prezydentem, przyczyni się do zbudowania normalnego życia, również politycznego.

- Pan dobrze zna Wałęsę.

- Doskonale, dlatego prosiłem, by nie kandydował na prezydenta, ale by wysunął kogoś innego, jak zrobił to Piłsudski w 1926 roku.

- I dlatego Wałęsa obraził się na Pana?

- On nie obraził się na mnie, ale na moje założenia, które były zupełnie inne, niż jego.

- Ale rozdzieliły się wasze drogi?

- On poszedł drogą „drużyny po okrągłym stole”, ja zaś uważałem, że trzeba iść drogą demokracji. Krytykowałem Wałęsę za jego rozmaite posunięcia, ale nigdy nie występowałem przeciw niemu w jakiś wrogi sposób, jak zrobili to inni. Pan Michnik, na przykład, był niewyobrażalnym pochlebcą w stosunku do Wałęsy. Leżał przed nim na brzuchu i mówił, iż jest on genialny, cudowny, nadzwyczajny. Później zaczął go wyśmiewać i robić z niego głupka. A przecież oni działali kiedyś wspólnie. Dziś, skoro nie łączy ich żadna idea, skoro Wałęsa zorientował się w tych wszystkich układach, nagle skoczyli sobie do gardła.

- Myśli Pan, że prezydentura Wałęsy jest dla kraju błogosławieństwem?

- A może jest najmniejszym złem? Wałęsa jest wprawdzie groźbą dyktatury, ale mam nadzieję, że tę groźbę przełamie.

- Czy wobec tego zejdzie Pan do opozycji?

- Nie wiem, jaki będzie nowy układ. Nie wiem, jaki będzie Wałęsa, jako prezydent. To tylko wie jedna osobistość.

- On sam?

- Skądże. On nie ma o tym pojęcia.

- A zatem tylko Bóg może wiedzieć jaki będzie nowy prezydent.

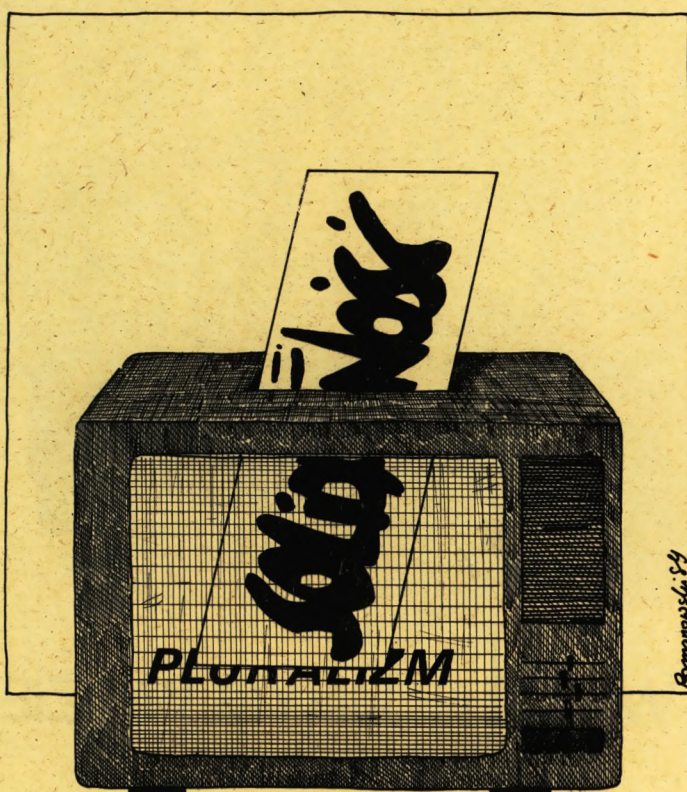
- Co zrobi Wałęsa, wie tylko Duch Święty. Wałęsa kieruje się nastrojami. Ma kolosalne zdolności polityczne, ale i kolosalne braki. Ma ogromny charyzmat, talent polityczny, ale też ma ogromne braki teoretyczne. Jest to niewątpliwie wybitna osobistość. Ale być przewodniczącym związku zawodowego, a być głową państwa, to coś zupełnie innego. Zobaczymy. Ponieważ Wałęsa jest bardzo giętki, potrafi się zaadaptować do różnych sytuacji.

- Jest nieobliczalny?

- Nigdy nie wiadomo jaki wykona ruch.

Rys. Zdzisław Romanowski

Skoczyli do gardła



niestety, u nas się robi.

- Przecież partii różnego formatu i różnych „wyznań” jest teraz wiele.

- Cóż z tego, że są, skoro nie mają możliwości działania.

- Z jakiego powodu?

- Z braku pieniędzy, z braku dostępu do środków masowego przekazu. Niech pani spojrz na naszą telewizję. Ona jest gorsza, niż była za czasów Rakowskiego.

- Domaga się Pan od rządu, by finansował Stronnictwo Pracy?!

- Nam od rządu należą się miliardy, dlatego że w 1946 roku ówczesna władza rabowała nas ordynarnie, pozabierała wszystko drogą przemocy milicyjnej. To było chodzenie z kopytem po probie. Od dawna zwracam się do rządu: dajcie nam choć cztery miliardy z tego majątku, który został zagrabiony. Od stycznia nie otrzymaliśmy grosza. Tak więc życie polityczne w Polsce tłamsi się. Wprawdzie nie metodą policyjną, ale metodami ekonomicznymi, organizacyjnymi, tworzeniem nierówności. I to się w

krótkotrwały.

- Pan także próbował startować w wyborach. Nie udało się jednak zebrać owych stu tysięcy podpisów.

- Moje próby nie miały zamiaru ubiegania się o stanowisko prezydenta. Kampania wyborcza stała się dla mnie możliwością publicznego wypowiedzenia się. To była możliwość powiedzenia społeczeństwu o tych wszystkich niebezpieczeństwach, które dostrzegam. Przy moich możliwościach i środkach wcale nie liczyłem na to, że przeprowadzę się z Kruczej do Belwederu. Moje Stronnictwo jest jeszcze słabe. Poza tym nie miałem dobrej organizacji. Okazało się, że w Polsce, by kandydować na prezydenta, trzeba mieć albo sprawną organizację, albo duże pieniądze. Kandydat Tymieński płacił tysiąc złotych za podpis. Kto zebrał tysiąc podpisów, otrzymywał milion.

- A zatem kupował wyborców?

- To nie jest kupowanie. Takie było prawo. Tymieński kupił jedy-

DLA DZIECI ULICA ?

Wrześniowej niedzieli Waldemar F., 33-letni rolnik z gminy Kobylin, wybrał się na zabawę w Ożarach w gminie Rutki. Oprócz dobrego humoru i tanecznego zapału miał przy sobie 550 tys. zł (na części do ciągnika) i 40 dolarów.

Dla kurażu przed walcowaniem wypił piwo, cztery kieliszki wódki i pół szklanki wina. To ostatnie pił wspólnie z kolegami w „ładzie”. Wzmocnieni trunkiem ruszyli w tany. I tak się zaczęła historia opowiedziana trzy razy, na trzy różne sposoby.

Waldemar F. już za linią tanecznego kręgu oberwał od jakiegoś nieznanego. Organizatorzy zabawy kategorycznie zażądali, by obaj się wynieśli, bo nie życzą tu sobie żadnej rozróby.

– Wyszedłem – mówi Waldemar F., wersja pierwsza. – A za mną Sławomir R. Podszedł do mnie: „Potrzebna mi stowa na wódkę”. A ja, że nie mam, tylko na części. Wtedy on: „Bo cię zabiję”. I nagle kilka razy uderzył mnie pięściami w twarz. Zaczęłem uciekać. On za mną. Zobaczyłem radiowóz. Chciałem, żeby mi pomogli się wydostać. Pojawił się M. Policjanci powiedzieli: „Zabierajcie go ze sobą”.

Wzięli mnie pod rękę i odciągnęli kilkanaście metrów w bok. R. znów zażądał pieniędzy i znów uderzył mnie pięściami w twarz. Upadłem. M. powiedział: „Szukaj w wewnętrznej kieszeni kurtki”. Wtedy R. wyciągnął mi portfel. M. mnie nie bił, nie kopał, tylko patrzył, jak tamten to robi. Zwrócił mi portfel i obaj uciekli.

Wersja druga. Podejrzany Sławomir R., 19-letni kawaler, mieszkaniec Rutki przyznaje się do pobicia kolegi i ograbienia go z pieniędzy.

– Z samochodu wysiadłem z Waldkiem i Wieskiem M. W pewnej chwili powiedział mi, że jest forsą do wzięcia. Od Waldka F. Ja na to, że nie idę na ten numer. A on: „Chodź, nikt się nie dowie”. Blisko stał radiowóz. F. był pijany i podszedł do policjantów. Policjanci z Rutek kazali nam go zabrać. Wzięliśmy Waldka pod rękę i uszliśmy w bok kilkanaście metrów. Wtedy M. uderzył go pięścią w nos, a ja poprawiłem w twarz. F. upadł. Usiadłem na nim okrakiem. Gdy próbował się podnieść, Wiesiek M. kilka razy kopnął go w twarz. Zaczęłem go odpychać, żeby go nie bił. Wiesiek krzyknął: „Pieniądzy szukaj w lewej kieszeni w kurtce”. Z portfela wyjąłem wszystko. Nie liczyłem. Zostawiliśmy Waldka, a sami poszliśmy na zabawę. Po drodze Wiesiek zażądał ode mnie połowę forsę, zostawiając mi dolary. Dostał. Dodał: „Nie znamy się”. Ale po pewnym czasie wrócił i chciał resztę. Oberwałem w nos. Nie wiem, ile wziął. Wiem za to, że kłamie. Bił go razem ze mną i namówił mnie do tego napadu.

Wiesław M., mieszkaniec

gminy Rutki, 26-letni mąż i ojciec dwojga dzieci, bezrobotny. Nie przyznaje się do napadu na Waldemara F. I to jest wersja trzecia.

– Zrobił to chłopak o pseudonimie „Sajmon”. Nazwiska nie znałem. Przed zabawą zapytał, czy mam pieniądze. Odpowiedziałem, że nie, że forsę ma Waldek. Razem piliśmy wcześniej wino w „ładzie”, więc wiedział, kogo mam na myśli.

mnie bić jacyś obcy. Porwali mi sweter. Uciekłem do „łady”, którą przyjechałem z Bogdanem z K.

Widziałem wtedy radiowóz, ale razem z R. nie zbliżaliśmy się do niego. Nie było tak, że policjanci kazali nam zabrać Waldka. Z tych stu tysięcy, które dostałem od R. nic nie wydałem. W domu ich nie miałem. Nie wiem, co się z nimi stało.



W POTRÓJNYM WIDZIE

Gabriela Szczesna

Zostawiłem go i poszedłem na zabawę. „Sajmon” został przed wejściem. Nie pamiętam, gdzie był wtedy Waldek. Dziś wiem, że „Sajmon” nazywa się Sławomir R. Około północy wyszedłem z zabawy. Koło stodoły zobaczyłem ich obu. Gdy się do nich zbliżyłem, R. zapytał: „Gdzie on ma pieniądze?”. Powiedziałem. Wiedziałem, że w kurtce, bo kupował przy mnie wino w restauracji.

Tak ich zostawiłem. Po pół godziny zjawiał się „Sajmon” przy bufecie. Wyjął z kieszeni garść pieniędzy, kupił wino i wyszedł. Po chwili wrócił z jakimiś chłopakami. Zapytałem: „Co, Waldka obrobiliście? I tak cię jutro pod... na milicję”. Szybko odciągnął mnie na bok i dał mi sto tysięcy. Obiecał, że dostanę więcej, jeśli go nie wydam. Po pewnym czasie zapytałem o Waldka. „G... to cię obchodzi”, odpowiedział. Uderzyłem go w twarz. I nagle upadłem. Zaczęli

Wiesław M. i Sławomir R. zostali aresztowani.

Wielkim głosem odwołali się do Prokuratury Rejonowej w Zambrowie. Wiesław M. przypomniał o konieczności utrzymania rodziny, choć ciężar ten spoczywał wyłącznie na jego żonie. Sławomir R. napisał: „(...) pobyt w areszcie śledczym źle wpływa na moją psychikę, a także na me poglądy na dalsze moje życie. Bardzo żałuję tego, co dokonałem. Chciałbym naprawić swój błąd, który przyszedł tak niespodziewanie (...)”.

Prokurator jednak nie zwolnił ich z aresztu. Śledztwo nie zostało jeszcze zakończone.

Październik. Wiesław M. nie przyznaje się do udziału w napadzie. Píše po raz trzeci...

Prokurator przedłużył im tymczasowe aresztowanie.

Zabawa się skończyła.

Fot. GABOR LÖRINCZY

Przewiduje się, że do końca roku w Polsce będzie 1 mln 300 tys. bezrobotnych. Większość z nich stanowią kobiety. Coraz częściej też bezrobotnymi są i matka, i ojciec.

Drzwi do siedziby Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Łomży się nie zamykają. Stają w nich także ci, którzy nigdy przedtem nie wyciągali ręki. Dziś są zmuszeni do tego, bo mają dzieci.

Oto 21-letnia panna, matka rocznego dziecka. Po wielkiej miłości dramat: razem z córeczką wyłudowała na bruku. „Kochający mężczyzna” je wyrzucił. Było jeszcze dwóch, albo trzech. Też nie wykazywali chęci opieki. Ona została bez pracy. Zdeteminowana, gotowa nawet komuś oddać dziecko. Może nawet zostawić na ulicy.

Sześcioro dzieci. Dwoje upośledzonych umysłowo. Rodzice niezaradni, choć kochający po swojemu. Nędza, choroba. I bezrobocie.

Samotny ojciec z sześciorgiem dzieci. Matka zapłała się na śmierć. On bezrobotny. Mieszkanie zdewastowane, żadnych mebli. Kto mu da pracę?

I stali podopieczni TPD: 30-letnia matka siedmiorga dzieci. Co rok poród, choć mąż siedział w więzieniu. Dzieci już kradną...

Ośmioro dzieci w wieku 3-13 lat. Najmłodsze, prawie dwuletnie, zmarło niedawno na skutek przedawkowania leku przez matkę. Bite i głodzone. Rodzice nie trzeźwieją. Dzieci jedzą, gdy uda im się coś chwycić ze stołu podczas kolejnej libacji.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci nie dyskutuje. TPD płaci: za pobyt dziecka w bursie, wyżywienie w szkole (bywa, że za liczne rodzeństwo), za kolonie. Kupuje odzież, żywność, meble, szkolną wyprawkę, środki czystości; wypłaca zasiłek, dopłaca do czynszu, energii i gazu. W tym roku na pomoc materialną Towarzystwo wydało ok. 1,5 mln zł, na dożywianie w szkole ok. 40 mln zł.

W Łomżyńskim prawie 500 rodzin to podopieczni TPD. Lista ta pewnie się wydłuży przez bezrobocie. Nie wszystkich udało się nakarmić i ubrać, obronić przed biciem. Nikt nie zagwarantuje niepożądanych skutków zdrowotnych i wychowawczych w rodzinie wiecznych braków: materialnych i uczuciowych.

Ale na bycie człowiekiem nigdy nie jest za późno. Chronimy dzieci przed bezrobociem rodziców. (G.S.)

- Nie warto w Polsce mieć dużych pieniędzy. A jeżeli się je ma, to lepiej już się powiesić - tak twierdzi Wojciech Bohdan, mieszkaniec Łomży.

Ten młody, energiczny człowiek wrócił do kraju po kilkuletnim pobycie w Stanach. Wraz z rodziną postanowił zainwestować w Łomży spory kapitał. Założyć własny biznes. Pan Wojciech upatrzył sobie łomżyński POM, firmę, która od dawna boryka się z finansowymi problemami. Wraz z ojcem postanowili kupić tutaj jedną z hal produkcyjnych. Do dyrekcji POM-u, a ściślej do Zarządu i Rady Pracowniczej złożyli podanie:

„Proszę o zezwolenie na wykupienie jednej z hal (byłej hali ciągnikowej), znajdującej się na terenie Waszego ośrodka. Nadmieniam, że wykupując halę, dam zatrudnienie Waszym pracownikom na bardziej korzystnych warunkach płacowych i socjalnych”.

Dwa tygodnie później rodzina Bohdanów otrzymała z POM-u odpowiedź: „(...) uprzejmie informuję, że obecny stan prawny nie pozwala na podjęcie rozmów w sprawie zgłoszonej oferty zakupu jednej z hal produkcyjnych tutejszego POM. (...) Ponadto obiekt ten obecnie jest przystosowywany do uruchomienia w czerwcu 1990 roku nowej produkcji. Nadmieniam, że aktualne wartości samego obiektu wg cen ewidencyjnych wynosi 912 milionów złotych” Podpisał inż. Bronisław Jezierski, zastępca dyrektora POM.

- Wykupując halę - mówi Bohdan - chcieliśmy otworzyć firmę konkurencyjną dla Polmozbytu: naprawy, blacharstwo, lakiernictwo... Myśleliśmy również o autoryzowanej stacji ciągników Ursusa. Nie wyszło, szkoda.

Dyrektor POM-u, Ryszard Fiedorowicz, nie ukrywa: wyprzedaż części przedsiębiorstwa podreperowałaby finansowo firmę. Najchętniej pozbyłby się Ośrodka Doskonalenia Kadr. Najlepiej jednak byłoby przekształcić POM w jednoosobową spółkę skarbu państwa. Takie też sugestie skierował ostatnio do wojewody.

Sprzedać POM, zreprivatyzować. Jest ustawa o reprivatyzacji, ale nie ma jeszcze aktów wykonawczych. Niczego więc póki co ruszyć nie można. Zresztą, dyrektor nawet gdyby znalazł kupca, a akty wykonawcze uchwalili Sejm, też miałby związane ręce i żadnej decyzji w kwestii sprzedaży nie mógłby podjąć. Dyrektor może sprzedać samochód, tokarkę, biurko: nie może natomiast handlować ziemią i budynkami.

Produkcja w hali (tej, którą chcieli wykupić Bohdanowie) nie ruszyła do dziś. Przygo-

Sejm nie wydał żadnego konkretnego przepisu, ułatwiającego inwestowanie w długotrwałe przedsięwzięcie.



W BAGNIE PARAGRAFÓW

Andrzej Pawiann

towania do uruchomienia montowania kosiarek konnych (eksport do ZSRR) trwają od ponad roku.

- Sprawa jest skomplikowana - twierdzi dyrektor Fiedorowicz. - Produkcja kosiarki nie zależy wyłącznie od nas. Nastąpił rozdział prac pomiędzy POM-y w Czyżewie, Smolnikach i Szczuczynie. Nad całością czuwa powołana we wrześniu ubiegłego roku spółka „Agromet-Tor”.

W przygotowanie hali łomżyński POM zainwestował mi-

liony. Tymczasem wspólnicy ociągają się z dostarczeniem części niezbędnych do produkcji kosiarek. Trwa to już kilka miesięcy. Dyrektor zapewnia, że hala jest wykorzystywana: we wrześniu i październiku robiono tutaj palety. Dyrektor jest spokojny o zbyt kosiarek. Już w roku ubiegłym „Agroma” Kutno złożyła zapotrzebowanie na dziesięć tysięcy sztuk.

- Nie trzeba nam żadnych zachodnich inwestycji. Poradzimy

sobie sami, byleby rząd nam nie przeszkadzał - tak twierdzi Wojciech Bohdan.

Tymczasem...

Biurokracja króluje nadal. Przekonał się o tym pan Wojciech, inwestując dalej swój kapitał. Tym razem wraz z ojcem postanowili wybudować stację CPN. Załatwianie formalności trwa od maja.

- Straciłem już na tym miliony. Każda złotówka z niezainwestowaną złotówką, to ogromne straty. Na samym tylko kupnie dystrybutora straciłem już w ciągu kilku tygodni trzy miliony złotych.

Problemy zaczęły się na samym początku. Władze gminy Śniadowo nie wskazały żadnej działki pod budowę stacji. W końcu Bohdanowie dogadali się z prywatnym rolnikiem. Trzeba było wyciąć trochę prywatnego lasu, na co nie zezwalają państwowe przepisy. Rolnik zrobił wycinkę wbrew przepisom, placąc grzywnę nałożoną przez kolegium. Gminna Rada Narodowa w końcu wyraziła zgodę na budowę stacji.

Ale to dopiero wstęp. Trzeba było przeprowadzić badania geologiczne zakupionej działki i opracować projekt koncepcyjny budowy stacji. Następnie zebrać podpisy i pieczętki z siedmiu instytucji: Dyrekcji Okręgowej Dróg Publicznych w Białymstoku, Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Łomży, Wydziału Ochrony Środowiska, Sanepidu, Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej, Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnych. Siedem tygodni czekali Bohdanowie na informację z Rejonu Energetycznego w Łomży, że zgodę na podłączenie do sieci wydaje... Rejon Energetyczny w Białymstoku.

Teraz dopiero przyszły właściciel stacji mógł opracować projekt techniczny i przedstawić go do zaakceptowania Urzędowi Rejonowemu w Łomży.

Jest koniec listopada. Bohdanowie nie rozpoczęli jeszcze budowy. Zbieranie pieczętek i podpisów trwało ponad pół roku.

- Jestem jednak optymistą. Mam nadzieję, że w grudniu rozpoczną pracę, a pod koniec stycznia, o ile dopisze pogoda, otworzę stację CPN w Jakaci Dwornej. Będzie to jedyna stacja w promieniu 25 kilometrów. Rolnicy powinni więc być zadowoleni.

Budowa państwowych stacji trwa około trzech lat.

- Przez ponad rok - konkluduje Wojciech Bohdan - Sejm nie wydał żadnego konkretnego przepisu, ułatwiającego stawianie tego typu inwestycji.

Tak oto w Polsce zakłada się własny biznes.

SZTURM NA KIJÓW

Alarm wybuchł wczesną jesienią. Na każdym wiejskim zebraniu, w gospodarskim obejściu, w miejscowym sklepie, gminie, rolnicy przeklinali i narzekali, że mają dużo ziemniaków i nie wiadomo co z nimi robić. Dwaj monopolisci PPS w Łomży i Gminne Spółdzielnie przyjmowały tylko ziemniaki wcześniej zakontraktowane. Jednakże poza umowami kontraktacyjnymi pozostawało jeszcze sporo hektarów.

Narzekania chłopów znał dobrze Józef Bogucki, wójt gminy Boguty. Bardzo chciał im pomóc. Założył spółkę „Agroexim” i zaczął szukać kupców. Wyszedł z ofertą na Wschód. Znalazł ich na Ukrainie: spółkę „Agris Co Ltd.” z Kijowa.

18 października dwie prywatne firmy zawarły ze sobą kontrakt na skup ziemniaków. W dwa tygodnie później do Ciechanowca zjechał Sergiusz Koljadko, wiceprezydent kijowskiej spółki. W Ciechanowcu bowiem, w drewnianym, wynajętym domku mieści się siedziba spółki. W ślad za wiceprezydentem przyjechały tutaj wielkie radzieckie „Kamazy”.

Tu znajduje się punkt kontaktowy. Rolnicy zgłaszają, ile mają do sprzedaży kartofli i natychmiast otrzymują do dyspozycji samochód. Zajeżdża na ich podwórko i zabiera towar. Jest to bardzo wygodna forma sprzedaży. Rolnik nie musi ani workować, ani opisywać ziemniaków, a przede wszystkim kopcować i magazynować przez zimę. Jest jeszcze jedna namacalna korzyść: spółka Józefa Boguckiego płaci więcej niż GS.

Nic więc dziwnego, że rolnicy sąsiednich gmin chętnie korzystają z jej usług. W urzędach gmin wisiały ogłoszenia o tej formie sprzedaży. Przyjeżdżają tu nawet ci, którzy tych ogłoszeń nie czytali. Sąsiad sąsiadowi podpowiada jak pozbyć się wyprodukowanego towaru.

– Sprzedałem tu tylko trzy tony – mówi Krzysztof Podbielski z Uszy Wielkiej. – Gdybym wiedział wcześniej, to nie odstawiłbym ziemniaków do GS-u. Dużo straciłem. GS w Ciechanowcu płacił mi 15 tysięcy za metr, a tu płacą 32 tysięcy.

– Jak to dobrze, że ktoś wpadł na pomysł – wychwała Janusz Czarniecki z Kozarzy. – Gdzie by ci ludzie sprzedali te ziemniaki. Tu odstawiłem pięć

ton. Nie miałem kontraktacji i GS nie chciał ode mnie kupić.

– Zakopowałam już wszystko, co robić? – zastanawia się Jadwiga Wiklińska z Nura – odkryć je i jeszcze sprzedać, czy już zostawić?

„Spółka z Kijowa podpisała umowę ze spółką Józefa Boguckiego na skup 5 tys. ton ziemniaków. W ciągu trzech tygodni skupiono ponad 2 tys. Jeżeli będzie taka potrzeba, sąsiedzi kupią i 10 tys. ton. Cała operacja będzie trwała do 15 grudnia. Ciągłe się rozkręca. Przyjeżdżają rolnicy z gminy Nur, Boguty, Ciechanowiec, Perlejewo. Docierają setki z poszczególnych wsi z wykazami, u kogo, ile można kupić. Zadowolona jest i jedna i druga strona.

– Mamy problemy z żywnością przez Czarnobyl – wyznaje Sergiusz Koljadko – a w macie problemy z urodzajem. Więc wzajemnie sobie pomagamy. Wasze kartofle trafiają do radzieckich sklepów i firm państwowych.

Dla spółki Koljadki jesteśmy dobrym partnerem. Nie bez znaczenia jest też fakt, że nasze ziemniaki rosną na piaszczystych glebach. Gwarancja, że odbiorca nie będzie płacić za gródki gliny, tylko za prawdziwy towar. Dlatego też przyjmuje go bez workowania i sortowania. Poza tym wiceprezydent podkreśla, że jeszcze jeden polski rolnik ich nie oszukał. Przy odbiorze ziemniaków ze strony radzieckiej wystarcza tylko kierowca, który odpowiada również za odbiór jakościowy towaru.

Każdego dnia z Ciechanowca w stronę radzieckiej granicy wyrusza od dziesiąciu do trzydziestu załadowanych „Kamazów”. Z relacji kierowców wynika, że polscy celnicy nie sprawiają im żadnych trudności, a raczej jeszcze pomagają.

Z tego międzynarodowego kontraktu jest dużo korzyści, ale i dużo pracy. Prezes z Kijowa przyjechał do Polski 1 listopada, a wyjedzie dopiero 15 grudnia. Prezes i jednocześnie wójt, Bogucki wraca do domu tylko na noc. Z jego operatywności gmina ma podwójny pożytek: społeczny, bo został rozwiązany problem skupu i finansowy, bo spółka jest zarejestrowana na jej terenie. Do gminnej kasy wpływa podatek dochodowy. (M.T)



dokończ. ze str. 1

Na niedzielę, 11 listopada, zaplanowano w Grajewie uroczystość z okazji 450-lecia uzyskania praw miejskich.

– Pełniłem funkcję porządkowego przed kościołem, gdzie biskup łomżyński odprawiał mszę – opowiada Tadeusz Muras, redaktor „Gazety Grajewskiej”. – Nagle coś zahuczało, zawarczało, zerwał się wiatr i z nieba posypały się ułotki.

Ku zdumieniu tłumu zgromadzonego przed kościołem, tuż za murem kościelnym wylądował helikopter, z którego wysiadł kandydat na prezydenta Stanisław Tymiński. Nie zważając na protesty księży, nieoczekiwany przybysz próbował dostać się do kościoła, najpierw głównym wejściem, potem od zakrystii. Księża z determinacją zasłoniли wejście własnymi osobami. Kandydat na prezydenta musiał zadowolnić się miejscem na chodniku przed kościołem. Stał dosyć długo, zanim odnalazł go zdyszany komitet powitalny, złożony z działaczy miejscowego Komitetu Obywatelskiego Liberalno-Demokratycznego.

Gość, lustrując miasto z góry, wziął zgromadzenie przed kościołem za oczekujących na wiec wyborczy, mieszkańców Grajewa i wylądował w pobliżu, zamiast na wyznaczonym wcześniej lądowisku. Zakłócenie przez kandydata na prezydenta, który pojawił się niczym deus ex machina, jubileuszowej celebrzy przygotowanej m.in. przez ludzi z Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”, zostało uznane przez tych ostatnich za kolejną prowokację „liberałów”. Już od roku temperaturę życia publicznego w Grajewie wyznacza rywalizacja obu komitetów.

„Radykałowie”

Antagonizmy w życiu publicznym pojawiły się w Grajewie wraz z rozłamem w „So-

lidarności”. Do tarć i niesnasek między głównymi działaczami doszło właśnie na forum KO niedługo po ubiegłorocznych wyborach parlamentarnych. Rozłam nastąpił na początku br. Radykalna frakcja działaczy „Solidarności” zaczęła nawoływać do zrobienia czystki w KO. Zaproponowano by ludzie z „przynależnością” przed wstąpieniem do KO składali samokrytykę i deklarację lojalności wobec nowej organizacji. Propozycja ta przerosła się w postulat, by członkiem KO mógł być tylko członek „S”. Solą w oku „radykałów” był Bronisław Chelmiński. Nie odpowiadało im, że dotychczasowy lider, jak szef Nadbiebrzańskiego Towarzystwa Przemysłowców, Kupców i Ziemian zadawał się – ich zdaniem – z osobnikami o „niesłusznych” życiorysach. Żądano od niego, by wybrał albo KO, albo stosunki z „nomenklaturą”.

Chelmiński w odpowiedzi wraz z kilkoma innymi osobami opuścił KO „S” i założył Komitet Obywatelski Liberalno-Demokratyczny.

I zaczęło się. Zdaniem działaczy KO „S” dotychczasowy lider dla własnych ambicji zdradził swoje ideały i ostentacyjnie zadał się z nomenklaturą (wynajął siedzibę dla komitetu Towarzystwa w budynku K PZPR). Podczas kampanii wyborczej do samorządu KO Liberalno-Demokratyczny przedstawił obszerny program ożywienia gospodarczego miasta i regionu. KO „Solidarność” wystąpił z hasłami walki z nomenklaturą o wolność i demokrację. Zwyciężyli zdecydowanie kandydaci „S”.

– Wtedy jeszcze znaczek „S” miał poważanie – komentują wybory do Rady miasta i gminy jeden z członków Towarzystwa Przemysłowców. – Dziś on Grajewie już nic nie znaczywinę za to ponoszą panowie KO „S”.

Czystki

Degrengoladę KO „S” potwierdza Tadeusz Muras, do niedawna członek Zarządu tego komitetu (był przewodniczącym Komisji Rewizyjnej).

– Nigdy nie mieli programu mówi o obecnych liderach KO. – Po wygranych wyborach zamiast programem, zajęli się robieniem czystek w mieście. Udało im się załatwić pracę osób. Ich kontrowersyjne wnioski personalne całkiem poważnie były brane pod uwagę przez wojewodę łomżyńskiego. Wtrącał się też do pracy Rady o tego stopnia, że radni „solidarnościowi” odwrócili się od nich.

Zdaniem Tadeusza Murasa ludzie skupieni wokół Chełmińskiego, w porównaniu z działaczami KO „S”, wypadają bardzo korzystnie. Szkoda tylko, że przez swoją działalność sprawą likwidacji budynku po KM PZPR. A że nie ma efektów programu gospodarczego?

– Są w ciężkiej sytuacji, jak cały kraj. Żeby coś zacząć, trzeba mieć kapitał. Oni go nie mają. Dlatego za wszelką cenę chcą nawiązać kontakty z zagranicą. Podczepiają się do każdego „zagranicznika”, jaki się pojawi. Pod Tymińskiego też się podczepili, bo to przecież człowiek najłatwy, a ponadto pochodzi z Łomżyńskiego. Pracują nad tym bez przerwy – usprawiedliwia „liberałów”.

Tadeusz Muras był odosobniony w swym obiektywizmie, dlatego odszedł z KO „S”. Do stało mu się za to od przewodniczącego Dulkowskiego:

– Wezwali mnie do siebie i nazwali partyjną wtyczką do rozwalania „Solidarności”.

Mikrofon nie dla wszystkich

Po zakończeniu mszy ludzie zgromadzeni przed kościołem i w kościele przeszli na pobliski plac, gdzie miał zostać odsłonięty Pomnik Niepodległości (przewodniczącym budowy był Edward Dulkowski). „Liberałowie” czynili w tym czasie rozpaczliwe starania, by po uroczystości mógł wystąpić ich gość – kandydat na prezydenta PRP (chodziło o skorzystanie z urządzeń nagłaśniających). Ku rozczarowaniu tłumu burmistrz Andrzej Ciechanowicz zabronił udostępnienia mikrofonu Tymińskiemu.

– Zapłaciliśmy za nagłośnienie z myślą o uroczystości patriotyczno-religijnej. Ordynacja zabrania finansowania kampanii wyborczej ze środków publicznych – tłumaczy.

Ludzie byli zawiedzeni. Do niewielkiej salki w siedzibie Towarzystwa Przemysłowców wcisnęli się tylko nieliczni szczęśliwcy.

Nazajutrz w gabinecie burmistrza rozdzwoniły się telefony. Obywatele dawali upust swojemu oburzeniu. Niebawem pojawił się protest na piśmie, pod-

pisany przez ponad 800 osób.

Burmistrz bardzo się starał, by mieć dobre stosunki z mieszkańcami.

– Zamieściłem w „Gazecie Grajewskiej” ogłoszenie, że jestem do dyspozycji każdego, kto chce dyskutować o sprawach miasta. Nikt się nie zgłosił...

Burmistrz i jego zastępca objęli stanowiska z rekomendacji KO „S”. O Komitecie Liberalno-Demokratycznym i planach Towarzystwa Przemysłowców mówią bez entuzjazmu. Nigdy nie brali planów Chełmińskiego na serio. Cóż, oni trzymają się konkretów. W opinii burmistrza, jak dotąd jedynym konkretnym przejawem działalności Towarzystwa jest konflikt o budynek po PZPR (sprawa w sądzie o eksmisję) oraz sklep z używaną odzieżą zagraniczną. Trochę to mało, jak na szumne deklaracje, składane przez Chełmińskiego od kilku miesięcy.

Na manowcach

Po aferze z lądowaniem Tymińskiego (improwizacja organizacyjna „liberałów”!) burmistrz wyczuwa, iż społeczeństwo nie jest po tej stronie, po której być powinno, żeby on miał dobre samopoczucie. A szkoda. W mieście jest wiele problemów, których rozwiązanie wymaga poparcia i zrozumienia ze strony mieszkańców. Na czele listy znajdują się: budowa oczyszczalni ścieków, uzbrojenie osiedla domków jednorodzinnych przy ul. Kopnickiej oraz poprawa bazy lokalowej oświaty. Są to inwestycje niezbędne dla dalszego rozwoju miasta. Rzecz w tym, żeby wspólnie zastanowić się, jak zdobyć na nie pieniądze. W grę wchodzi kilkadziesiąt miliardów.

Kubek zimnej wody

– Ludzie po prostu chcieli posłuchać, co kandydat na prezydenta ma do powiedzenia – mówi przechodzień, zagadnięty pod Pomnikiem Niepodległości. – Była niedziela i okazja, żeby się czegoś dowiedzieć. W końcu nie co dzień przyjeżdża do Grajewa ktoś taki.

Tadeusz Muras pokazuje mi wyniki pierwszej tury wyborów prezydenckich. W Grajewie zdecydowanie wygrał Tymiński (49,8 proc. głosów), przed Wałęsą (31,6 proc.).

– To był kubek zimnej wody na głowę Dulkowskiego i jego ludzi. Wreszcie się przekonali, że ludzie mają gdzieś jego „walkę” o „czystość” idei.

Pan Muras jest emerytowanym nauczycielem. Z doświadczenia wie, że nie wolno nikogo pochopnie przekreślać. Poszedł więc do Dulkowskiego i powiedział: „Skończ z tymi czystkami. Chodź, usiądźmy i napiszemy program”. Usiedli i napisali. Na razie ten program jest jeszcze mętny, ale Muras nie traci nadziei.



GAŁA HENRYK – wieloczynnościowy kombajn twórczy „Pegaz” SM (systematycznie modernizowany). Gała wziął się nad Narwią w wyniku wydania przez wicewojewodę Kazimierza Czapkę dekretu o utworzeniu w Łomżyńskim Centrum Literatury Europy Środkowej od Bugu aż po Odrę. Dekret kusił literatów działkami oraz tanim kredytem budowlanym. Wkrótce też po ogłoszeniu dekretu, w Drozdowie pod Łomżą, stanęły imitacje przeróżnych „żelazowych wół” i innych wólek Kuncewicza, Sidorskiego, Jastrzębca, a nad nimi oryginalny szalas Gały.

Kuncewicz, który dostał półhektarową działkę postanowił zostać rolnikiem. Dzwonił więc z Warszawy do SKR-u w Piątnicy i zlecał orkę oraz wysiew gryki. W okresie żniw dzwonił powtórnie, polecając wykonanie zbioru z wykorzystaniem kombajnu... SKR skrupulatnie wypisywał rachunki, a Kuncewicz, będąc okazjnie w Łomży, zebrał cały plon do bagażnika malucha i bardzo się dziwił, jak chłopom opłaca się trzykrotnie więcej wysiewać, niż zbierać.

Ostatecznie z wielkiego zaciągu osiedleńczego w Drozdowie został tylko Gała. W historii nowożytnej to najwszechstronniejszy twórca Ziemi Łomżyńskiej: jest autorem kilku tomików wierszy, paru książek dla dzieci i młodzieży, utworów scenicznych, scenariuszy filmowych, a nawet, zdaje się, libretta opery. W tzw. międzyczasie zdążył po-grzać parę dyrektorsko-kierowniczych stołków w kulturze, aż trafił do zespołu „Kontaktów”... Dzięki temu ma w kolekcji najśmieszniejszy tytuł zawodowy: jako autor kilku wydanych książek, członek Związku Literatów Polskich, został w wieku męskim, zgodnie z taryfikatorem... młodszym redaktorem. Stworzył wówczas sławetną felietonową spółdzielnię przebijania grochu. Przebierał, przebierał i oto z morza absurdów wyłonił się sensowny pomysł utworzenia w Łomży teatru lalek. Jako jeden z nielicznych dyrektorów teatrów lalkowych na świecie ma w zespole autentycznego wilczka na różne okazje.

O Gale można by długo a długo. A to wycinał koziołki podczas serioznych imprez. A to z namaszczeniem przemawiał przy frywolnym stakanku. A to posadził maliny, sporosił do siebie gości, raczył trunkiem i z lubością przyglądał się jak lądują w maliniaku. A to prezesując towarzystwu muzycznemu, co niektórym artystom dawał do zrozumienia, jaki mają poziom, ucząc swojego psa śpiewu w takt dyrygenckiej batuty. W końcu, kto to jest Gała, każdy widzi.

ALFABET
KONTRAKTÓW

KONTAKTY



MIŁOŚĆ

MOJA NAJWIĘKSZA

Michała poznałam w sanatorium. Miałam wówczas 19 lat, Michał 21. Zajechałam do Kamienia Pomorskiego przed wieczorem. Tuż przed kolacją dotarłam do Ośrodka. W recepcji otrzymałam klucze do pokoju i numerki stolika. Poinformowano mnie także, że stołówka mieści się w innym budynku i na posiłki trzeba przechodzić. Przeraziło mnie to. Był grudzień, mróz, lód i ja z porażeniem kończyn. Weszłam na piętro. Szukam numeru pokoju. Pukam. Drzwi otwiera starsza, dystyngowana pani.

Poznajemy się. Krótka rozmowa. Chyba wyczuła moje przygnębienie. Nagle pani Maria przypomina o kolacji. Pośpiesznie odświeżyłam się, przebrałam i ruszyliśmy w drogę. Pani Maria zaproponowała, byśmy trzymały się pod rękę. Szliśmy powoli z mojego powodu.

W jasno oświetlonym korytarzu stało sporo osób. Zostawiliśmy płaszcz na wieszaku. W jadalni większość stolików była zajęta. Szukamy naszego, rozglądając się po sali. Jest. Siedzą tam już dwaj młodzi chłopcy. Jeden z nich, o ciemnych przedłużonych włosach, sprawiał wyjątkowo miłe wrażenie.

W TYM MOMENCIE nasze spojrzenia się spotkały. Zmieszłam się nieco. Ale pani Maria uratowała sytuację, dokonując prezentacji. Chłopcy energicznie podnieśli się z krzesel, przywitani nas, całując ręce. Siedliśmy do kolacji. Byłam spięta. Prawie milczałam. Nie wiedziałam, jak zachować się w nowej sytuacji. Siedzieliśmy naprzeciwko siebie. Michał przyglądał mi się z pewnym zainteresowaniem (tak to odebrałam). Pomyślałam sobie: to są strzępy ludzi. On, w porównaniu ze mną, był zupełnie zdrowym człowiekiem. Utykał na nogę, a ja... Poczułam się bardzo poszkodowana, zrobiło mi się przykro. Dotkliwie poznałam swoją inność. Zawsze miałam kompleksy.

Kolacja nie była smaczna. Wstajemy. Chłopcy są bardzo uprzejmi. Jurek pomaga pani Marii, Michał zajął się mną. Przed wyjściem zaproponował: „Trzymaj się”, podając mi ramię. Na dworze padał śnieg. Zostaliśmy w tyle. Szliśmy powoli. Po drodze powiedzieliśmy sobie skąd przyjechaliśmy i czym się zajmujemy. W tym roku zdałam maturę, zdawałam na studia, nie dostałam się. Podjęłam pracę. Michał też już pracował. W rozmowie wydał mi się interesujący. Pożegnali-

śmy się w korytarzu. Podaliśmy sobie ręce i głęboko spojrzeliśmy w oczy. „Dobrej nocy” – powiedział cicho.

Ta noc nie była „dobra”. Długo nie mogłam zasnąć. Następnego dnia, przy śniadaniu, Jurek pochwalił się, że jest tu drugi raz, że zna miasto i zaprasza na spacer po obiedzie (przed południem mieliśmy zabiegi). Zaczęłam się wykręcać. „Przepraszam, nie mogę tyle chodzić, nie dam rady”. Pani Maria obiecała, że mi pomogą, że tylko kawałek.

Po obiedzie ruszyliśmy w stronę miasta. Po drodze zachodziliśmy do wszystkich napotkanych sklepów.

W DWA DNI PÓŹNIEJ Maria otrzymała telegram, że jej syn miał wypadek. Wyjechała. Mieszkałam sama. Bardzo żałowałam tej kobiety. Była nauczycielką i taka mną przejęta. Tego dnia nie poszłam na kolację. Było ślisko i ciemno.

Następnego dnia zeszłam na śniadanie. Chłopcy już tam byli. Kiedy dowiedzieli się, że Maria wyjechała, jakby przybrali nastroju. Szczególnie Michał wyglądał na zadowolonego. Obiecali, że będą mnie zabierać na posiłki. I rzeczywiście tak było.

Po obiedzie zaprosili mnie na kawę.

– To może wy do mnie wpadniecie – zaproponowałam.

Michał przyszedł sam. Przyniósł pudełko czekoladek. Byliśmy nieco onieśmieleni sobą. Po podaniu kawy zaczęliśmy opowiadać swoje dzieje, patrząc sobie coraz głębiej w oczy. To nie były radosne historie. Jak dwa smutne słowiki wabiliśmy się płaczem. Nim się spostrzeżliśmy przyszła pora kolacji. Po kolacji poszliśmy na krótki spacer. Nie pamiętam o czym rozmawialiśmy. W holu długo nie mogliśmy się rozstać. Michał objął mnie, przyciskał mocno do siebie, nachylił się i pocałował. Od tej pory wszystkie popołudnia spędzaliśmy razem. Siedzieliśmy do późna, rozmawiając na różne tematy. Patrzyliśmy na siebie stęsknionym wzrokiem. Całowaliśmy się.

KAŻDEGO WIECZORU zostawałam w pokoju, oszołomiona zalewającym mnie uczuciem. Noce były takie długie, szalone... Razem przeżyliśmy Święta Bożego Narodzenia, poszliśmy do Kościoła. Bal Sylwestrowy spędziliśmy w pokoju. Tej nocy wyznaliśmy sobie miłość. Obiecywaliśmy, że się pobierzemy.

Kuracja dobiegała końca, trzeba było wyjeżdżać. Wymieniliśmy adresy. Michał odprowadził mnie do autobusu (wyjeżdżał kilka godzin później). Przy pożegnaniu powiedział: „Chcę, abyś wierzyła, że nie ma dla mnie innej dziewczyny. Kocham Cię, pragnę i potrzebuję”.

Po tygodniu otrzymałam bardzo czuły list. Odtąd pisałam do siebie systematycznie jeden list na tydzień. W ostatnią sobotę miesiąca Michał odwiedził mnie, choć to było daleko. Obiecał być ze mną na Święta Wielkanocne. Nie pojechałam do rodziców, czekałam... Nie przyjechał.

DWA TYGODNIE PÓŹNIEJ otrzymałam list:

„2 czerwca będzie nasz ślub. Spodziewamy się dziecka. Małgosia mieszka tutaj. Spotykamy się codziennie. Nie możesz mieć mi tego za złe”.

Fala dziwnego uczucia ze zdwojoną siłą napłynęła mi do serca. Jednocześnie odczułam przerażającą obcość otaczających mnie ludzi.

Tego wieczoru postanowiłam skończyć z tym uczuciem. Przygotowałam odpowiedź, ale nie wysłałam. Obydwa listy zniszczyłam.

Następnego dnia zaprosiłam koleżankę z pracy z chłopakiem do siebie. Zaczęłam nawiązywać kontakty towarzyskie. Jednakże nie mogłam zetrzeć obrazu tamtej promiennej twarzy.

Wysiłkiem całej woli starałam się ukrywać dławiące mnie uczucie. Dni stały się nudne, bezcelowe, godziny upływały nie przynosząc żadnej ulgi. Wciąż jeszcze był mi bliski.

Minęło tyle lat... Chwilami zastanawiam się, czy warto było tak kochać? Czy warto?

Ach, śmieszne pytanie!

CZYTELNICZKA
Z ŁOMŻY

LEKARZ RADZI

Czytelniczka Maria W.:
Moja córka uznaje buty tylko na wysokim obcasie. Proszę ją przekonać, że to może się źle skończyć dla jej zdrowia.

Radzi ortopeda WIE-SŁAW MARCZUK: – Stopy tworzą tzw. czworobok podparcia: linia ciężkości ciała człowieka przechodzi od czaszki przez kręgosłup, środek miednicy i pomiędzy stopami. Stopa jest pewnym układem architektonicznym, a swoją sprężystość zawdzięcza elastycznemu połączeniu kości. Ważną rolę w tej konstrukcji pełnią mięśnie tworząc jej element dynamiczny. Zaburzenia w budowie stopy to zespół zniekształceń i dolegliwości kilku elementów np. układu kostnego, więzadłowego i mięśniowego. Wady stóp mogą być wrodzone i nabyte. Nabyte są w większości skutkiem noszenia niewłaściwego obuwia. Około 40 proc. kobiet „dorobiło się” deformacji stóp przede wszystkim dzięki chodzeniu w butach na wysokim obcasie. Noszenie takiego obuwia powoduje przesunięcie środka ciężkości ciała do przodu. To z kolei pociąga za sobą przeciążenie przedniej części stopy, ucisk w tym miejscu, skrzepowanie ruchów przed-

stopy i palców. Krótko mówiąc: ciężar ciała nie spoczywa wtedy na całej stopie według fizjologicznego rozkładu sił, lecz skupia się tylko na przedniej części stopy i palcach.

Początkowo osoby noszące niewłaściwe obuwie (także za ciasne, za wąskie) odczuwają ból, który mija po odpoczynku. Jednak systematycznie dochodzi do poważnych zaburzeń fizjologii stopy. Następuje utrwalenie zmian w niewłaściwym ustawieniu kości stopy, dochodzi do niewydolności więzadeł i mięśni, pojawiają się obrzęki, zaburzenia w krążeniu, a ostatecznie – nieodwracalne zmiany zwyrodnieniowe i zniekształcające, które stale się pogłębiają. Skutkiem noszenia niewłaściwego obuwia jest niewydolność statyczno-dynamiczna stóp, czyli zaburzenie układu architektonicznego stopy.

Niewłaściwe obuwie to także inne niebezpieczeństwo. Wadliwe ukształtowanie stopy, oprócz wtórnego skrzywienia kręgosłupa, powoduje tzw. wady postawy, czyli: skrzywienie kręgosłupa. Pociąga to za sobą wadliwe ustawienie miednicy i klatki piersiowej.

Zapobiegać tym kłopotom należy już od dzieciństwa. Profi-

laktyka polega na wykonywaniu ćwiczeń, a więc np. podeszwo- wym zginaniu palców, chwy- taniu w palce stóp ołówka, chodzeniu na palcach. Oczy- wiście, najlepiej te ćwiczenia z dzieckiem prowadzić w formie zabawy. Zatem bardzo dobrze zrobi stópom chodzenie boso po nierównym terenie, szcze- gólnie po piasku. Taka gimnastyka powoduje ukształtowanie praw- dowego sklepienia podłużnego i poprzecznego stopy. Rodzice muszą też pamiętać o wygod- nym obuwiu dla dziecka.

Bardzo korzystne jest też noszenie sandałów (kłapek) z jednym poprzecznym paskiem. Podczas chodzenia w tym obu- wiu odruchowo następuje zgi- nanie podeszwy palców.

Kiedy już na profilaktykę za późno, nie warto dodatkowo cierpieć dla mody i elegancji. Najpiękniejsze, lecz niewygodne buty – w myśl starego porzekadła – pozwolą co prawda zapomnieć o wszystkich kłopot- ach, ale i tak odbiorą radość posiadania. Optymalna, „bez- pieczna” wysokość obcasa wy- nosi 3-4 cm. Warto, by panie pamiętały o tym szczególnie zimą. Niech z modnym butem wygra rozsądek.

Swoją drogą jako lekarz za- stanawiam się jak to możliwe, by utrzymać się na oblodzonym chodniku na cienkim, 10-centy- metrowym obcasie. Jestem pe- wien, że żaden mężczyzna nie dokonałby tej sztuki.



„Degenerat” i „Drzewa”

Pięciu fotografików z amatorskiej grupy „Degenerat III”: Przemysław Wojewoda, Roman i Jarosław Dolinkiewicz, Witold Kotliński oraz Stanisław Zeszut zorganizowało wystawę pod tytułem „Drzewa”.

Temat ich prac, laikom może wydawać się nieciekawym i statycznym. Zaprzeczają temu jednak wystawiane zdjęcia. Wstrząsającym obrazem jest drzewo wrosnięte w mur: fotogram Jarka Dolinkiewicza. Inny portret drzewa, spokojny w swej wymowie, prezentuje Witek Kotliński.

Staszek Zeszut pokazuje samotne, nad brzegiem rzeki drzewo, dochodzi do wniosku, że „Drzewa mogą nie istnieć”. Odbiorcom zadaje jednak pytanie: „A czy człowiek bez drzew może istnieć?”

Obrazy Przemka Wojewody tchną optymizmem. Przedstawiają obok zmurszałych i spróchniałych pni, rozwijające się na młodych gałązkach, małe liście. Przypominają o odwiecznych kolejach życia – przemianach i rodzeniu się nowego.

Romka Dolinkiewicza zainteresowały świeże pnie. Jego fotogramy są swoistymi studiami wyobcowania. A mottem słowa zaprezentowane w katalogu: „Drzewa i krzewy to ciągle zmieniające się dekoracje”.

Wystawę „Drzewa” można obejrzeć w kawiarni NOT-u przy ul. Polowej w Łomży. Ekspozycja powstała dzięki uprzejmości Zdzisława Uryna, który bezpłatnie udostępnił salę. Jest to już druga wystawa w tym miejscu. Kawiarnia NOT-u ma szansę stać się stałą galerią. W styczniu przyszłego roku będą tu wystawiane prace słuchaczy WSP Oddział Zamiejskowy w Łomży.

Grupa „Degenerat III” istnieje od dwóch lat. Młodych chłopców łączy wspólne zainteresowania i sposób spędzania wolnego czasu. Ich hasłem są słowa: „Jeśli masz ochotę, to fotografuj. Jeśli masz czas, chodź z nami na plener”.

(J.M.)

SERCE SZUKA SERCA

BAL

Świetny pomysł z tym balam karnawałowym. Już nie pamiętam kiedy byłam na prawdziwym balu. Przeraza mnie myśl o nocy Sylwestrowej. Spędzę ją pewnie, jak co roku, przed telewizorem. Szkoda, że redakcja nie urządza Noworocznego Balu.

ANETA - Łomża

Bardzo się ucieszyłem, jak przeczytałem w tej rubryce, że ktoś zaprosi nas, samotnych na bal. Że będziemy się mogli spotkać, zapomnieć o swojej samotności, potańczyć, pośmiać i... może poznać Tę, ciągle oczekiwaną. Brawo dla inicjatywy redakcji! Jest nas wielu, w różnym wieku. Jestem pewien, że chętnych nie zabraknie. Niech więc nie zabraknie Wam zapału do tego pomysłu. Jestem z Wami!

WIERNY CZYTELNIK
Kolno

Moje życie jest bardzo smutne. Praca – dom, praca – dom. Pracuję w Łomży i dojeżdżam codziennie z pobliskiej wioski. W domu jestem po godzinie osiemnastej (rodzice mają małe gospodarstwo). Trochę pomogę Mamie, trochę popatrzę na telewizor i znowu minął dzień. Szary i nudny. Nic się nie dzieje. I

tylko tęsknota jest we mnie za tym Nieznany, który przecież gdzieś dla mnie musi istnieć. Ciągle w to wierzę, chociaż mam już 28 lat.

Jak przeczytałam o tym balu, moje życie pojaśniało. Teraz o niczym innym nie myślę. Oglądałam też sukienki i materiały. Kupić gotową, czy uszyć? Na żadne zabawy nie chodzę, bo głupio tak samej pójść się bawić. Ale na taki bal, gdzie będą wszyscy samotni, na pewno przyjdę. Napisz, Gizelo, dokładnie, kiedy się odbędzie? Ile będzie kosztować? Wszystkie takie drogie, ale na ten bal nie pożałuję kosztów. Może zaprosi mnie do tańca ktoś szczególnie sercu miły?

ZOSIA

Drogie Czytelniczki i Czytelniczy W najbliższym czasie podam więcej szczegółów na temat balu. Cieszę się bardzo, że ten pomysł spotkał się z takim zainteresowaniem. Planujemy dużo niespodzianek i atrakcji.

Zgłosiła się „Samotna 21-latka”. Przeprasza wszystkich, którzy do niej pisali, że ich listy tak długo leżały w redakcji. Była chora, nie mogła ich wcześniej podjąć. Postara się wszystkim odpowiedzieć.

GIZELA

OFERTY

Jestem kawalerem (24/180). Nie pałę. Mieszkam w ładnej wsi, w pobliżu miasta. Posiadam średniej wielkości, zmechanizowane, gospodarstwo. Pragnę poznać sympatyczną pannę, która widzi swoją przyszłość na wsi.

MAREK

Mam 37 lat, średnie wykształcenie. Jestem kawalerem średniego wzrostu. Chciałbym poznać panią w wieku 24-34 lat (wyznania rzymskokatolickiego), która lubi wieś. Nie mam żadnych nałogów.

Lękam się samotności w długie, zimowe wieczory. Napisz do mnie jeżeli jesteś równie samotna, jak ja. Bardzo trudno jest żyć samemu.

MIREK

Przypominamy, że oferty zamieszczamy bezpłatnie. Prosimy tylko dołączyć znaczek pocztowy za 700 zł.



KONTAKTY

LISTY

O WYŻSZOŚCI ŻELASTWA

Rola zakrzewienia i zadrzewienia jest powszechnie znana. Nie będę więc rozpisywał się na temat wyższości ogrodzenia naturalnego nad żelastwem. Pragnę tylko otrzymać wyjaśnienie lub odpowiedź na pytanie: czy konieczne było wycięcie około 200 metrów bieżących żywopłotu przy ulicy M. Kopnickiej w Zambrowie? W miejsce pięknego żywopłotu postawiono nowe metalowe ogrodzenie. Moim zdaniem zadanie jakie spełnia zakrzewienie jest niewspółmierne do ekspansji żelastwa.

CZYTELNIK Z ZAMBROWA
(nazwisko do wiadomości redakcji)

PODZIĘKOWANIE

Serdecznie dziękuję redakcji za „Kontrakty”. Do „Kontaktów” a teraz „Kontraktów” czuję ogromny sentyment. Tygodnik pisze o Łomży, Zambrowie, Rutkach i innych miejsc-

wościach z województwa łomżyńskiego. Te miejscowości to moi dobrzy znajomi z lat dzieciennych i młodości. Dziś mam sześćdziesiąt lat, ale przeczytana każda wzmianka jest dla mnie bardzo ważna i bliska. W tygodniku wszystko jest ciekawe, przystępnie napisane. Są wspomnienia, humor i rozrywka.

IZABELA ŚNIADACH
Ostrołęka

UWAGA OSZUST

Pewnie każdego przynajmniej raz odwiedzili monterzy wszelkich instalacji domowych, typu wieszadła w łazience, żaluzje okienne, harmonijkowe drzwi. Mnie też odwiedzili kilka razy. Zawsze patrzyłam na tych gości nieufnie. Ale w końcu uległam.

Zdecydowałam się na karнизie łazienkowe. Pan mówił długo i barwnie. Zachęcał, zalecał, zachwalał. Zgodziłam się. Otrzymałam opieczetowany rachunek, wpłaciłam zaliczkę i czekałam. Według ustaleń miałam czekać dwa tygodnie. Czeakałam miesiąc.

Nikt się nie zjawił. Na adres firmy z siedzibą w Gdyni wysłałam jeden monit, potem

drugi i żadnego odzewu. Śmiałam się sama z siebie, że tak się dałam nabrać, że jestem taka naiwna.

Dużo nie straciłam, ale skoro takich osób było więcej, to ten nieuczciwy „fachowiec” miał niezły zarobek. Przestrzegam więc innych, by nie dali się tak nabrać. Przecież za usługę można zapłacić po wykonanej pracy, a nie koniecznie przed.

KATARZYNA WIŚNIEWSKA
Grajewo

MOBILIZACJA W MIEŚCIE

W mieście widać ruch. Myślę, że to zapowiadana wizyta Papieża tak wszystkich zmobilizowała do pracy. Przy osiedlowym kościele, choć tam zawsze coś się działo, cały plac jest równany i budowa jakby szła szybciej.

Największe w mieście targowisko jest już ogrodzone. Może najładniej to nie wygląda, ale jest jakiś porządek i handlarze nie wychodzą na ulicę.

Korzystnie zmieniły się też nasze przystanki. Już nie trzeba ze świecą szukać „rozpiski” odjazdów autobusów, której i tak zawsze nie było. Ktoś wpadł na wspaniały pomysł, aby roz-

kłady jazdy umieszczać w najbliższym kiosku, sklepie, zabezpieczając tablicy informacyjnej. Wspaniała jest też informacja o numerach autobusów zatrzymujących się na przystankach, wypisanych u góry na wiacie. Jest to i estetyczne, i praktyczne. Autorem pomysłu gratuluję i dziękuję.

JADWIGA LUSTAŃSKA
Łomża

TABLICA NAGROBNA

MIKOŁAJA PIETRONA

Potwierdzam potrzebę sprostowania zaistniałego błędu, który pojawił się w notatce, dotyczącej napisu na tablicy nagrobnej Mikołaja Pietrona („Kontrakty” nr 8). Powinno być: „Kadet artylerzysta Szkoły Podoficerskiej w Kaliszu”, a nie jak wydrukowano „Kadet artylerzysta Szkoły Podstawowej w Kaliszu”.

Jednocześnie informuję, że grób Mikołaja Pietrona jest na Cmentarzu Rzymsko-katolickim w Łomży, obok mogiły poległych żołnierzy w wojnie 1920 roku.

WIKTOR J. GROCHOWSKI
Łomża

Z KRONIK POLICJI

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

• Z domku letniskowego Waldemara K. z Warszawy we wsi Tabory gm. Zbójna, włamywacze wynieśli kurtki, strój myśliwski, filcowe buty, adidas, 3 spinningi, swetry, koszule, butelkę gazową i kuchenkę elektryczną. Straty - 3 mln zł.

• W Łomży skok do „Jantara” i łup w postaci 2 magnetowidów „Toshiba V-109”, 4 „Phillipsa”, 40 kaset video, 5 płyt komputerowych oraz innego sprzętu. Złodzieje obłowili się na 40 mln zł.

• Z magazynu piłskiej spółki przy ul. Piaski w Łomży skradziono 30 magnetowidów „Samsung” i 3 kolorowe telewizory. Spółka liczy straty - 128,5 mln zł.

• Z pastwiska w pobliżu Białosukni gm. Goniądz zniknęły 2 klacze i zrebie. Właściciel, Jan S. spisał na straty 15 mln zł.

• 8-letni Paweł S. z Łomży włamał się do fiata 125p Bogdana O. Spłoszony przez właściciela machnął ręką na łup i rzucił się do ucieczki. Szybko okazali się dorośli.

WYPADKI DROGOWE

• W Czyżewie na ul. Kolejowej kierujący oplem 27-letni Sławomir Z. rozwinął nadmierną szybkość, zjechał na prawe pobocze i uderzył w przydrożne drzewo. Poniósł śmierć na miejscu. Pasażer z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

• Na trasie Stawiski-Łomża czolowo zderzyły się dwa pojazdy: audi 80 kierowany przez Iwonę G. z Torunia i żuk pro-

wadzony przez Aleksandra S. z Grajewa. Iwona K. nie zachowując należytej ostrożności, po wjechaniu na dwie wyrwy w jezdni zjechała na lewy pas wprost pod nadjeżdżającego z przeciwną żuka. Oboje kierowcy i pasażer audi z ciężkimi obrażeniami ciała przebywają w szpitalu.

• Na skrzyżowaniu Al. Legionów z ul. Połową w Łomży, kierujący tarpanem Marcin H. z Wejherowa, nie mający prawa jazdy, na przejściu dla pieszych, przy zielonym świetle potrącił 32-letnią Mirosławę B. Kobieta doznała rany tłuczonej głowy i ogólnych obrażeń ciała.

• W Wysokim Mazowieckiem na ul. Ludowej Janusz N., kierujący po spożyciu alkoholu fiatem 126p, zjechał na lewą stronę jezdni i zderzył się z jadącym z przeciwną fiałem 126p prowadzonym przez Stanisława S. Pasażerkę z obrażeniami ciała przewieziono do szpitala. War-

tość uszkodzenia samochodów - 20 mln zł.

• W Zambrowie na Placu Sikorskiego 35-letni Andrzej K., będąc pod wpływem alkoholu, wtargnął nagle pod fso 1500 Ireneusza D. Pieszny doznał urazu głowy i złamania kości prawej nogi.

ARESZTY I DOZORY

• Prokurator Rejonowy w Grajewie aresztował tymczasowo 43-letniego Eugeniusza S. z Grajewa, recydywistę, podejrzanego o kradzież wraz z innymi 5 kompletnych okien na szkodę Witolda K. Aresztował też drugiego recydywistę, Jerzego G., podejrzanego o włamanie do mieszkania Janiny N. z Grajewa, której skradł radiomagnetofon, radio z adapterem i inne przedmioty wartości ok. 3 mln zł.

• Prokurator Rejonowy w Łomży aresztował tymcza-

sowo 21-letniego Mirosława O. z Łomży podejrzanego o włamanie do zakładu stolarskiego Jana S. w Piątnicy i kradzież urządzeń stolarskich wartości 7 mln zł. Aresztował też 31-letniego Lecha D. z Kisielnicy podejrzanego o kradzież wraz z innymi stali zbrojeniowej z placu budowy przedszkola przy ul. Księcia Janusza w Łomży oraz o włamanie, wraz z Robertem A., do mieszkania Tadeusza Z. i kradzież przedmiotów wartości ok. 160 tys. zł.

• Prokurator Rejonowy w Zambrowie zastosował dozór wobec braci Wiesława i Andrzeja Z. ze wsi Usza Mała gm. Klukowo podejrzanym o kradzież części samochodowych wartości 7 mln zł na szkodę Lucjana R. z Uścianka Dębianski gm. Zaręby Kościelne.

• Prokurator Rejonowy w Łomży zastosował dozór policji wobec Eugeniusza L. z Syprynicy woj. katowickie, podejrzanego o zabranie fiata 125p Jerzego L. z Uśnika, rozbicie samochodu i porzucenie go. Ponadto w Szczepankowie, kierując owym fiałem bez prawa jazdy, pod wpływem alkoholu, potrącił pieszą Annę K., która doznała obrażeń ciała.

INNE

• Policjanci ze Szczuczyna przytłapali Telesfora M. ze wsi Pluty gm. Szczuczyn na produkcji spirytusu domowym sposobem. Na miejscu znaleźli 4 l trunku, 14 l zacieru, konwę i oczywiście stosowną aparaturę.

• Trwa postępowanie przygotowawcze przeciwko 28-letniemu Robertowi C. z Jędnaczewa gm. Łomża podejrzanemu o przechowywanie w swoim mieszkaniu i budynkach gospodarskich urządzeń służących do wyrobu spirytusu.



TELEWIZJA NA CAŁY TYDZIEŃ

(13.12 - 19.12.1990)

CZWARTEK

Program I

Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30, 22.25;

8.00 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;
9.35 „Gliniarz i prokurator” - serial USA;

10.25 To się może przydać;
12.00 „Ordy” - serial anim.;
12.30 Kronika wydarzeń;

13.00 Fizyka;
13.30 Spotkania z literaturą;
14.05 Agroszkola;

14.30 Ziemia - nasza planeta;
15.05 Kim byś?
15.30 Uniwersytet nauczycielski;

16.10 Video-top;
16.20 „Kwant” i film z serii „Ordy”;
17.15 Teleexpress;

17.30 Spojrzenia;
17.55 10 minut;
18.10 Film dok.;

18.50 Magazyn katolicki;
19.15 Dobranoc;
20.05 „Gliniarz i prokurator” - serial USA;

20.55 Pegaz;
12.25 Interpelacje;
22.55 Język angielski.

Program II

CNN - Headline News: 7.00, 10.00, 14.00, 23.50;

Uniwersalny kurs języka angielskiego: 7.15, 17.55, 0.05;

7.20 Magazyn TV śniadaniowej;
8.00 Panorama dnia;

8.10 „Ulica Sezamkowa”;
9.10 „Santa Barbara” - serial USA;
10.15 Magazyn TV śniadaniowej;

11.15 Film fab.;
13.00 „Obrazy, słowa, dźwięki”;
14.15 Publicystyka;

15.00 Film fab.;
16.00 Magazyn krajów nadbałtyckich;

17.00 Spotkanie z A. Kaszpirowskim;
18.00 Program lokalny;

18.30 „Cudowne lata” - serial USA;
19.00 Program publ.;

19.30 Język niemiecki;
20.00 Wielki sport;

21.00 Ekspres reporterów;
21.30 Panorama dnia;

21.45 Sport;
21.55 Studio Teatralne Dwójki: S. Mrozek - „Na pełnym morzu”;

22.45 Rozmowy z Cz. Miłoszem;
23.00 „Aminozyna” - program publ.;

23.45 Komentarz dnia.

PIĄTEK

Program I

Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30, 22.10;

7.40 Express gospodarczy;
8.00 Dzień dobry;

9.10 Domowe przedszkole;
9.35 „Kopernik” - serial TP;

10.25 Szkoła dla rodziców;
12.00 „Było sobie życie” - serial anim.;

12.30 „Krajobraz z kolumnami” - film dok.;

13.00 Fizyka dla humanistów;
13.30 Galerie świata - film dok.;

14.05 Agroszkola;
14.30 Język angielski;

15.10 „Powiązania” - film dok.;

16.10 Video-top;
16.20 Dla młodych widzów: „Lizak”;

16.45 Ciuchcia;
17.15 Teleexpress;

17.30 „Raport”;
17.55 10 minut;

18.05 „Ciuciubabka” - film polski;
19.00 Od „Kapitału” do kapitalu;

19.15 Dobranoc;
20.05 „Koleje wojny” - serial ang.;

21.10 „Zemsta głuszcza” - film dok.;

21.40 Panorama światowego sportu;
22.25 Teatr TV: K. Braun - „Broadway - mój Broadway”.

Program II

CNN - Headline News: 7.00, 10.00, 14.00, 0.20;

Uniwersalny kurs języka angielskiego: 7.15, 17.55, 0.35;

7.20 Magazyn TV śniadaniowej;
8.00 Panorama dnia;

8.10 „Ulica Sezamkowa”;
9.10 „Santa Barbara” - serial USA;

10.15 Magazyn TV śniadaniowej;
11.15 „Bagdad Cafe” - serial USA;

11.40 Blżej świata;
12.50 „Crime story” - serial USA;

13.40 Express gospodarczy;

14.30 Czas akademicki;
15.00 Film fab.;

16.00 „W labiryncie” - serial TP;
16.30 Wzrockowa lista przebojów;

16.55 „Noce i dnie” - serial TP;
18.00 Program regionalny;

21.30 Panorama dnia;
21.45 „Crime story” - serial USA;

22.35 Sport;
22.45 Światowa scena muzyczna;

23.45 Gdzie są taśmy z tamtych lat;
0.15 Komentarz dnia.

SOBOTA

Program I

Wiadomości: 9.00, 19.30, 22.45;

7.05 W sobotę rano;
7.35 Tydzień na działce;

8.05 Nauka - rolnictwo;
8.20 Piłkarska kadra czeka;

8.35 „Ziarno”;
9.10 „Wiatrak”;

10.40 „Na zdrowie”;
11.00 Program publicyst.;

11.45 Wędrowki dalekie i bliskie;
12.00 Z Polski rodem;

12.30 „Rokendroler” - magazyn muzyki rockowej;
13.00 „Prezydenci”;

13.30 Studio sport;
14.15 Prawo prawa;

14.30 „Laboratorium”;
15.00 „Siódemka” w Jedyńce;

16.20 Film fab.;

17.10 Magro magazyn;
17.15 Teleexpress;

17.35 Tele-audio-video;
17.55 Portrety - film dok.;

18.55 Z kamera wśród zwierząt;
19.15 Dobranoc;

20.05 „Elvis i ja” - film USA;
21.35 Kontra... punkt;

22.00 Sportowa sobota;
23.05 „Wybór broni” - film franc.

Program II

CNN - Headline News: 7.00, 10.00, 23.10;

Uniwersalny kurs języka angielskiego: 7.15, 17.55, 23.25;

7.20 Magazyn TV śniadaniowej;
8.00 Panorama dnia;

8.15 „National geographic”;
9.05 Magazyn TV śniadaniowej;

10.40 „Cudowne lata” - serial USA;
11.05 W świecie ciszy;

11.30 „Rodzina Brettów” - serial;
12.25 Zwierzęta świata - film dok.;

13.00 „Santa Barbara” - serial USA;
14.30 „5-10-15”;

15.30 „Strefa mroku” - serial USA;
16.00 Kontakt TV;

17.00 Dziewczyna miesiąca;
18.00 Program lokalny;

18.30 Benny Hill;
19.00 „Uśmiech z Galicji”;

19.30 Publicystyka kulturalna;
20.00 Sport;

21.30 Panorama dnia;
21.45 Słowo na niedzielę;

21.50 „Rodzina Brettów” - serial;
22.45 Przegląd muzyczny;

23.05 Komentarz dnia.

NIEDZIELA

Program I

Wiadomości: 19.30, 22.50;

7.00 Witamy o siódmej;
7.30 Kraj za miastem;

7.55 Po gospodarsku;
8.10 Od niedzieli do niedzieli;

9.00 Teleranek i film „Niebezpieczna zatoka”;

10.30 „Królestwo Atlantyku” - film przyrod.

11.25 Notowania;
11.50 „Ściśle jawne”;

12.15 TV koncert życzeń;
13.00 TMW: A. Maleszka - „Ofelia na wakacjach”;

13.50 Magazyn „Morze”;
14.05 Pieprz i wanilia;

14.50 W starym kinie: „Wyjęty spod prawa” - western USA;

16.50 Tele-wizjer;
17.15 Teleexpress;

17.30 TV Teatr Rozmaitości: K. Choiniński - „Bardzo dyplomatyczny obiad”;

18.40 Magazyn sportowy;
19.00 Wieczorynka;

20.05 „Fanny i Aleksander” - serial szwedzki;

21.05 7 dni - Świat;
21.35 Sportowa niedziela;

23.05 Recital zespołu „Big Fun”.

Program II

CNN Headline News: 10.00, 0.05;

7.00 Panorama dnia;
7.10 „Kaliber '90” - wojskowy magazyn publ.;

7.40 Przegląd tygodnia - dla niesłyszących;

8.15 „Fanny i Aleksander” - film dla niesłyszących;

9.10 Jutro poniedziałek;
9.30 Program lokalny;

10.15 „Santa Barbara” - serial USA;
11.45 Express Dimanche;

12.05 Polska Kronika Filmowa;
12.15 „Jeśli nadejdzie jutro” - serial USA;

13.15 „100 pytań do...”;
13.55 „Brat z wyboru” - serial kanad.;

14.45 Z batutą i z humorem;
15.10 Archiwum Kontaktu;

16.10 Podróż w czasie i przestrzeni;
17.00 Studio sport;

17.30 Blżej świata;
19.00 Wydarzenie tygodnia;

19.30 „Śląska jesień gitarowa” - rep.;

20.00 Studio sport;
21.00 Program rozrywkowy;

21.30 Panorama dnia;
21.45 Studio im. A. Munka;

22.15 „Jeśli nadejdzie jutro” - serial USA;
23.10 Rozmowy bez sekretów;

24.00 Komentarz dnia;
0.20 Akademia wiersza.

PONIEDZIAŁEK

Program I

Wiadomości: 16.00, 19.30, 22.40;

13.30 Spotkania z literaturą;
14.05 Agroszkola;

14.35 Język francuski (13);
15.05 Szesam - magazyn popularno-naukowy;

15.30 Uniwersytet nauczycielski;
15.55 Program dnia;

16.10 Video-Top;
16.20 LUZ;

17.15 Teleexpress;
17.30 Gry wojenne;

17.55 10 minut;
18.10 Pomnik;

19.15 Dobranoc;
20.05 Teatr TV na świecie: W. Szekspir - „Stracone zachody miłości”;

22.10 W Sejmie i w Senacie;
22.55 Jazz Jamboree '90;

23.30 Język niemiecki (9);
Program II

CNN - Headline News: 14.00, 23.20;

Uniwersalny kurs języka angielskiego: 13.55, 17.55, 23.55;

13.30 Powitanie;
13.35 Przegląd prasy;

13.45 Antena Dwójki proponuje;
14.15 Piłka w grze;

14.45 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie;
15.30 Na Wyspach Salomona - rep.;

15.50 Chopin w barwach jesieni;
16.30 Widziane z Gdańska;

16.45 Ojczyzna-polszczyzna;
17.00 „Konstrukcja w procesie” - film fab.;

18.00 Program lokalny;
18.30 Przegląd PKF;

19.00 Obserwator;
19.30 Język angielski (9);

20.00 Auto-moto Fan Klub;
20.30 Seans filmowy;

21.30 Panorama dnia;
21.45 Sport;

22.05 „Tramwajada” - film fab.;

23.15 Komentarz dnia.

WTOREK

Program I

Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30, 22.20;

8.00 Dzień dobry;
9.10 Domowe przedszkole;

9.35 Przyjemne z pożytecznym;
9.55 „Dynastia” - serial USA;

12.00 Muzyka - dźwięki sol, mi;
12.30 Współpraca międzynarodowa;

13.00 Chemia - Elektroliza;
13.30 Legendy polskie: „O nieszcześliwym królu i ślicznej, dobrej Jagusi”;

14.05 Agroszkola;
14.35 Królowie mórz;

15.05 Jedwabny szlak - film dok.;

15.55 Program dnia;
16.10 Video-Top;

16.20 „Tik-Tak” i film z serii „Misja Yogi wyprawa po skarby”;

17.15 Teleexpress;

17.30 10 minut;

17.45 Teatr Prozy: Iwan Turgeniew

- „Wiosenne wody”;
19.15 Dobranoc;

20.05 „Dynastia” - serial USA;
20.55 Listy o gospodarce;

21.25 „De Gaulle - ciągle wyzwanie”;

22.35 Studio Sport;

23.40 Język francuski (8).

Program II

CNN - Headline News: 7.00, 10.00, 14.00, 0.15;

Uniwersalny kurs języka angielskiego: 7.15, 17.55, 0.30;

6.55 Powitanie;
7.20 Magazyn TV śniadaniowej;

8.00 Program dnia;
8.10 „Ulica Sezamkowa”;

9.10 „Santa Barbara” - serial USA;
10.15 Magazyn TV śniadaniowej;

11.05 „Rozpad” - film prod. ZSRR-USA;

12.45 Film dokumentalny;
13.15 Program dnia;

13.20 Przegląd prasy;
13.30 Dookoła świata;

14.15 Magazyn ekologiczny;
15.00 „Ulica Sezamkowa”;

16.00 Kontakt TV;
17.00 „National Geographic”;

18.00 Program lokalny;
18.30 Modlitwa wieczorna;

18.50 Reportaż;
19.00 Obserwator;

19.30 Język angielski (39);
20.00 Non stop kolor;

21.00 Wywiady Ireny Dziedzic;
21.30 Panorama dnia;

21.45 Sport;
21.55 „Rozpad” - film prod. ZSRR-USA;

23.10 Mistrzowie kina - Radosław Piwowarski;

0.10 Komentarz dnia.

SRODA

Program I

Wiadomości: 9.00, 16.00, 19.30, 23.05;

7.40 Express gospodarczy;
8.00 Dzień dobry;

9.10 Domowe przedszkole;
9.35 „Vive la vie” - film franc.;

12.00 Kryptonim Klio: „Grunwald 1410”;

12.30 Sylwetki historyczne: „Książę Józef Poniatowski”;

13.00 Człowiek i środowisko; *
13.30 Historia: „Przeszłość - przyszłość”;

14.05 Agroszkola;
14.35 Odmiany jabłoni - film ośw.;

15.00 Język niemiecki (16);
15.30 Uniwersytet nauczycielski;

15.55 Program dnia;
16.10 Video-Top;

16.20 Sami o sobie oraz film z serii: „Droga do Italii”;

17.15 Teleexpress;
17.30 System - program publ.;

17.55 10 minut;
18.10 Klinika zdrowego człowieka;

18.30 Dobranoc;
20.05 „Vive la vie” - film franc.;

21.50 „De Gaulle - ciągle wyzwanie”;

23.15 Rozmowy z Nikodemem;
23.50 Język angielski (9).

Program II

CNN - Headline News: 10.00, 14.00, 23.45;

Uniwersalny kurs języka angielskiego: 7.15, 17.55, 24.00;

7.00 Powitanie;
7.20 Magazyn TV śniadaniowej;

8.00 Panorama dnia;
8.10 „Ulica Sezamkowa”;

9.10 „Santa Barbara” - serial USA;
10.15 Magazyn TV śniadaniowej;

11.00 Film fab.;

12.15 Gdzie są taśmy z tamtych lat;
13.40 Express gospodarczy;

14.15 Program dnia;

14.20 Przegląd prasy;

14.30 Publicystyka;

15.00 „Ulica Sezamkowa”;

16.00 Kontakt TV;

17.00 „Przychodnia wszelkich dolegliwości” - serial austral.;

18.00 Program lokalny;

18.30 „M.A.S.H.” - serial USA;

19.00 Obserwator;

19.30 Język francuski (8);

20.00 Wrocław na antenie „Dwójki”;

21.00 „Ambasador E. Raczyński” - film dok.;

21.30 Panorama dnia;

21.45 Sport;

21.55 „W labiryncie” - serial TP;

22.25 „997”;

23.25 Spotkanie z A. Szczypiorskim;

23.45 Komentarz dnia.

AMERICANA

* TRAVEL *

Polsko-Amerykańskie Biuro Podróży

Łomża, ul. Polowa 45, tel. 64-78 (budynek NOT)
POLISH AIRLINES

LOT

**BILETY NA WSZYSTKIE LINIE
LOTNICZE ŚWIATA**

**DZIĘKI NAM
DO AMERYKI
I NIE TYLKO
WSIĄDZIESZ W ŁOMŻY**

**Biuro Americana Travel
czynne od 9.00-18.00**

OFERUJEMY PONADTO:

* W CZASY
* SANATORIA
* UBEZPIECZENIA
ZAPRASZAMY



PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE

„LUMAR” w Łomży

zaprasza do nowej hurtowni i sklepu przy
ul. Poznańskiej 156.

POLECAMY SZEROKI ASORTYMENT:

* chemii gospodarczej * kosmetyki * porcelana *
* dywany *

Wysoka jakość - niskie ceny.

K-137

OGŁOSZENIA

DROBNE

SPECJALISTA położnik-ginekolog Lech KOSTEWICZ. Ostrołęka, Bogusławskiego 6. Poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Pełny zakres usług specjalistycznych. Zabiegi w uśpieniu.

K-3684-o

PLYTKI LASTRIKO - gwarantowana jakość. Łomża, ul. Wąska 19, tel. 25-68.

K-065-o

„ARKADIA” - kupno, sprzedaż, wynajem: mieszkań, domów, działek. Łomża, 68-238 (8.00-15.00), 69-908 (po 15.00).

K-115-o

MŁODY mężczyzna (kawaler) poszukuje samodzielnego mieszkania. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń, Łomża 42-43.

K-140

SPRZEDAM gospodarstwo 23 ha z budynkami. Wiadomość: Dariusz Kulikowski, Ożary 53, gm. Rutki.

K-139

SPRZEDAM połowę bliźniaka w stanie surowym zamkniętym w Wysokiem Mazowieckiem. Mieszkanie własnościowe w Zambrowie i Wysokiem Mazowieckiem. Łomża, 64-78 lub 69-915 w dni wolne i po godzinach.

K-143

PRZYSTOJNY mężczyzna polskiego pochodzenia, lat 33, mieszkający w Kanadzie, chciałby poznać młodą, atrakcyjną Polkę do lat 27. Lubiący życie towarzyskie w dużych miastach. Związek małżeński nie wykluczony. Listy wyłącznie ze zdjęciem proszę kierować na adres: P.O. Box 1374, Mississauga Ontario, L4Y - 4B6 CANADA.

K-138

BIURO MATRYMONIALNE „STENIA” przyjmuje i wysyła oferty krajowe i zagraniczne Pań i Pannów. Wiadomość: Maria Brancewicz, 87-800 Włocławek, Kniewskiego 1/56. Oplata 10 000 zł w liście lub przekazem pocztowym.

K-52

KORZYSTNIE WYNAJMIESZ, zamienisz, sprzedasz lub kupisz mieszkanie, dom, pomieszczenie użytkowe, działkę - z naszą pomocą. „TYTAN”, Łomża, Polowa 45, tel. 64-78 lub 69-915 w dni wolne i po godzinach.

K-143

DOM TECHNIKA NOT Łomża organizuje kursy: angielski ekspres, niemiecki, maszynopisanie, ul. Polowa 45, tel. 64-72.

K-144

SPRZEDAM ciągnik C-330 i koparkę-elewatorem. Konarzyce 73, woj. łomżyńskie.

K-145

PROJEKTY DOMKÓW (typowe). Łomża, Senatorska 8, tel. 67-48.

K-146-o

PIANINO - sprzedam. Łomża, tel. 66-55 (po 16.00).

K-147

ZATRUDNIĘ pracowników do prac przy sprzątnięciu wnętrz: mieszkań, biur itp. Poważne oferty proszę kierować osobiście, Łomża, Konstytucji 3 Maja 2 (biuro ZBR), tel. 68-238 wewn. 26.

K-148

POSZUKUJĘ lokalu na produkcję krawiecką. Łomża, tel. 34-94 (po 18.00).

K-149

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania. Łomża, tel. 34-94 (po 18.00).

K-150

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

„PERSPEKTYWA”

Łomża ul. Ks. Janusza 8/34,

tel. 63-256,

uprzejmie zawiadamia zainteresowanych, że w terminie od 1991.01.15 do 1991.02.15 wywiesi w swojej siedzibie projekt list przydziału mieszkań na 1991 rok. Członków Spółdzielni zainteresowanych przyśpieszeniem przydziału mieszkania (własny udział środków) informujemy, że podania w tej sprawie należy składać w sekretariacie Spółdzielni w nieprzekraczalnym terminie do 20 grudnia 1990 roku. Podania złożone w późniejszym terminie nie będą rozpatrywane przez Społeczną Komisję Mieszkaniową i Zarząd Spółdzielni.

K-60

REGULARNA LINIA AUTOBUSOWA DO ISTAMBUŁU

(najbliższe wyjazdy 12, 19 i 26 stycznia 1991 r.)

cena 110 000 zł - z dwoma noclegami i obiadek-kolacją,

BRUKSELA

11 stycznia 1991 r. cena - 800 tys. w jedną stronę, 1 mln zł w obie strony.

BERLIN ZACHODNI

(terminy wyjazdów: 8, 13, 17, 22 i 29 stycznia 1991 r.) Cena - 350 tys. zł

HAMBURG

przejazd 8-mio osobowym mikrobusem Mercedes, terminy do uzgodnienia, cena 700 tys. zł.

SYLWESTER W ISTAMBULE

(4 noclegi, 4 obiady-kolacje oraz cefonocny bal za 1 mln 500 tys. zł).

**TO OFERTA BIURA
PODRÓŻY „PRIMA”**

SKLEP Z CZĘŚCIAMI SAMOCHODOWYMI

Łomża ul. Wojska Polskiego 28

Oferuje:

Fiat 126p, FSO i Polonez /części prod. poństwowej/

ZAPRASZAMY w godz. 10.00-18.00.

K-142

★ ŁOMŻYŃSKA
SPÓŁDZIELNIA
HANDLOWA ★

Łomża ul. Nowogrodzka 151 a, tel. 62-91,
prowadzi sprzedaż hurtową po
atrakcyjnych cenach następujących
towarów:

- artykuły spożywcze,
- gospodarstwo domowe,
- chemia gospodarza (środkii piorząco-
czyszczące),
- papier i torby handlowe,
- odzież, obuwie, dziewiarstwo,
- sprzedaż mebli w szerokim
asortymencie.

Ponadto posiadamy duże ilości wykładziny
podłogowej (import Bułgaria) w cenie 20
tys. m kw.

★ ZAPRASZAMY! ★

Bilety lotnicze



do USA,

Kanady

oraz krajów
europejskich

MOZESZ KUPIC W BIURZE PODRÓŻY
"JJ"

BIAŁYSTOK ul. Sienkiewicza 3 (klub MPIK II piętro), tel.
435-352 i 435-525; ul. Jurowiecka 33 (budynek
„Jedności Łowieckiej”), tel. 752-246.
Łomża, Al Legionów 7 (redakcja „Kontaktów”), tel. 40-22;
Wysockie Mazowieckie, ul. Mickiewicza 1 a (Komenda Hufca
ZHP), tel. 21-8; Zambrow, ul. Kościuszki 12

„NAREW” ZAPRASZA NA PRZEDŚWIĄTECZNE ZAKUPY

w sprzedaży:

- zabawki importowane
- sprzęt elektroniczny
- drzwi harmonijkowe
- lampki choinkowe
- terakota, glazura
- meble ze Swarzędza oraz inne atrakcyjne
towary.

SKLEP WIELOBRANŻOWY

ŁOMŻA, ALEJA LEGIONÓW 64
(róg Gwardii Ludowej),

Na klienta który zgłosi się z tym ogłoszeniem,
czekają atrakcyjne upominki przy zakupie.

K-141

„AGROLAS”

Spółka z o.o. w Łomży
oferuje do sprzedaży
dla naszych miłusińskich
paczki choinkowe z atrakcyjnymi
słodyczkami krajowymi i z importu.
Cena jednostkowa paczki do
uzgodnienia. Prowadzimy sprzedaż
hurtową i dla odbiorców
indywidualnych. Zapotrzebowanie
pisemne przyjmuje

„AGROLAS”

Spółka z o.o. w Łomży ul. Żabia 4, telex
85-26-43.

INFORMACJI udzielamy telefonicznie:
tel. nr 42-07, 42-08

K-48

„WAMEX j.v.”

Spółka z o.o. w Podgórzu,
zatrudni z-cę dyrektora do spraw handlu.

Preferowana praktyka,
znajomość języka

niemieckiego lub angielskiego.

Atrakcyjne wynagrodzenia.

SZCZEGÓŁOWE INFORMACJE:

tel. 73-27, 73-28.

K-46

LOMTEX

Spółka z o.o. w Łomży, oferuje osobom
fizycznym, rzemieślnikom, handlowcom,
osobom prawnym uspołecznionym
i nieuspołecznionym skomputeryzowane
usługi w zakresie:

- prowadzenie ksiąg handlowych,
podatkowych,
- pełnej lub wycinkowej ewidencji księgowej
i obsługi finansowej (kasa, banki itp.)
- stałej lub jednorazowej
- oprogramowania i serwisu,
- poradnictwa księgowo-finansowego,
podatkowego i prawnego.

CENY KONKURENCYJNE!

INFORMACJE: telefon 73-28,
po 16.00 tel. 57-70.

K-49

KONTRAKTY Łomżyński Tygodnik Społeczny. 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43, 42-44, 57-11.

Redaguje: Władysław Tocki i zespół.

Stale współpracują: Teresa Adamowska, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielański, Krystyna Michalczyk-
Kondratowicz, Jan Oniszczyk, Wiesław Wenderlich.

Wydawca: „Gratis” - Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7.

Skład: Agencja Wydawniczo-Reklamowa „RASTER” ul. Legionowa 13/64, 15-285 Białystok, tel. 289-11.

Druk: SPPP „Pogon” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56.

Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTRAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43.

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

TRON

Tron jak wiadomo miękko wyścielamy
lecz niestety – nie wiecie? – twarde ma siedzenie.
I zda się niejednemu, że mebel to kochany,
bo tron jak wiadomo miękko wyścielany.
Że to mebel szlachetny, pięknie wydumany,
że to raj na ziemi, cud, istne marzenie
bo tron jak wiadomo miękko wyścielany,
lecz niestety – nie wiecie? – twarde ma siedzenie...

JUSTYN KUKOWSKI
Wygoda



Dowcip tygodnia

Kto ma internowanego
w rodzie, tego bieda nie
ubodzie.

W drodze na Kreml,
Gorbaczow zauważa chudego
mężczyznę, który sie-

dzi na chodniku i zajada
siano.

- Co ty robisz!?! - pyta
zdeenerwowany.

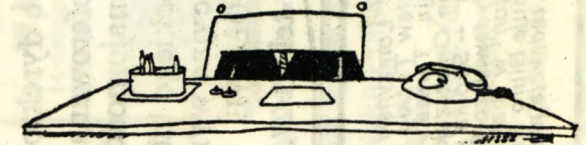
- Jem siano - odpowiada
mężczyzna.

- No właśnie! - nie kryje
wzburzenia Gorbaczow. -
Co za brak pomysłu! Przecież
mógłbyś jeszcze jeść trawę,
a siano zostawić sobie na zimę!

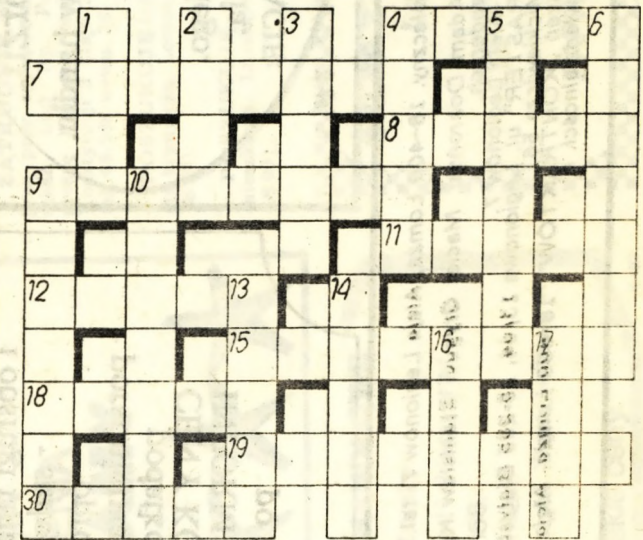
„Uprzejmie proszę o
przyjęcie do związku kombatan-
tów za moją walkę z komunizmem.
Oświadczam, że osłabiałem reżim
od najmłodszych lat: w niemowlę-
ctwie piłem po-

dwójną ilość dotowanej
kaszki, w szkole jawnie
lekceważyłem twierdzenia
komunisty Pitagorasa, w
pracy nie przyłożyłem ręki
do wybudowania choćby
jednego komunistycznego
bloku. Do końca życia nie
wybaczę komuchom tego,
że mnie nie internowali”.

Konkurs na dowcip ty-
godnia trwa. Chodzi nam
o kawały dotyczące aktu-
alnych wydarzeń politycz-
nych i społecznych. Za naj-
lepszy dowcip tygodnia na-
groda: zbiorek „Zakazany
wicz, czyli polski dowcip
polityczny 1944-1990”. W
Tym tygodniu otrzymuje ją
Włodzimierz A. z Łomży,
za kawał o marnotrawstwie
siana.



Nagrody książki



POZIOMO: 4) ciemnobrunatny barwnik, 7) pozostałość, resztkę, 8) radziecka republika nadbałtycka, 9) msza odprawiana w nocy z 24 na 25 grudnia, 11) pospolita ryba morska, 12) mieszkaniec jednego z państw skandynawskich, 15) naukowa lub sądowa, 18) cieplica, 19) rosyjski grosz, 20) okrycie głowy papieża.

PIONOWO: 1) uździenica, 2) oszczepem lub dyskiem, 3) początek biegu, 4) magazyn, 5) bok pudełka od zapalek, 6) chustka zawiązywana pod szyją, 9) potrawa mięsna, 10) wysmażony kawałek siołiny, 13) rozróżba, 14) roślina - symbol siły, mocy, 16) czepia się psiego ogona, 17) całodzienne wyzywienie. (HCL).

Rozwiązanie krzyżówki z nr. 8

POZIOMO: kosztele, pięta, material, skiba, ambaras, Barbara, liza, Coca Cola, kłępa, karawana.

PIONOWO: sposób, Węgier, Kama, sztama, terma, liana, arkoza, rozped, szkwa, anoda, blaga, laka.

Książki wylosowali: **STANISŁAWA BABIŃSKA** z Łomży, **MARIANNA OLSZYŃSKA** z Kuzi i **EUGENIUSZ PROKOPCZYK** z Bogut.

KONKURS CZYTELNIKÓW

Plebiscyt czytelnicy w numerze 8 wygrał tekst Marii Tockiej „DWÓJA Z ZYCIORYSU”.

„Kuchnię polską regionalną” wylosowała **ELWIRA RUTKOWSKA** z Ostrołęki.

Uwaga! Czytelnicy, którzy nadesłali oryginalny, wycięty z tygodnika kupon, wezmą udział w losowaniu nagrody w wysokości 1 000 000 zł.

Niezależnie od nagrody głównej, wśród uczestników, którzy w ciągu dziesięciu dni nadesłali wypełniony kupon, rozlosujemy „Kuchnię polską regionalną”.

KUPON

1) Za najlepszy tekst w tygodniku „Kontrakty” nr..... uważam (wymienić imię i nazwisko autora, tytuł tekstu):

.....

2) Wkrótce chciałabym (chciałbym) przeczytać (podać propozycję tematu):

.....

Wytnij! Wyćlij! Wygrasz 1 000 000 zł!